Numer dzisiejszy składa się z 12 stron.

№ 61

Cena numeru 20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi:
Miesięcznie z dod. ilust. 4.20 gr.
Bez dod. ilust. 3.70 gr.
Odnos. do dom. 50 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie z dod. ilus. 5.20 gr.
Poza Łodzią ego. 21 gr.
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXIX r. istnienia.

Redakcja i Administr. w ŁODZI, Al. Kościuszki 41 TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek dnia 2 marca 1926 r.

Chcemy króla!

Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe wypowiedziało się za królem.

Frakcja monarchistyczna w Sejmie i Senacie.

(Tel. własny)

Warszawa 1 marca

W sobotę odbyło się posiedzenie naczelnej rady stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego pod przew. sen. Szułdrzyńskiego. Po dyskusji na podstawie wniosku przygotowanego przez zarząd stronnictwa i komisje parlamentarną klubu Ch. N. powzięto następujące rezolucję:

1) Gruntowna zmiana prawa wyborczego dla zapewnienia ciałom ustawodawczym trwałej i odpowiedzialnej większości zdolnej do pracy.

2) Zapewnienie Senatowi równorzędności z Sejmem w sprawowaniu władzy ustawodawczej.

3) Uchylenie dzisiejszego stanu rzeczy, w którym prawo może być gwałcone przez ustawy. i danie w tym względzie orzecznictwu sądowemu oparcia o Trybunał Konstytucyjny.

4) Wzmocnienie władzy wykonawczej przez przyznanie Głowie Państwa veta ustawodawczego i prawa rozwiązywania Sejmu

5) Dla utrwalenia ciągłości i równowagi ustroju państwowego zapewnienie stanowisku Głowy Państwa stałości, znaczenia i powagi. U końca drogi, ku temu zmierzającej w Państwie o takim składzie ludności jak Polska i takiem położeniu geograficznem, widnieje potrzeba i istnieje możliwość, w miarę jak wzmaga się i usposobnienie społeczeństwa w tym kierunku przywrócenie, jako czynnika trwałego i uniezależnionego od tarć politycznych, dziedzicznej władzy Króla w nawiązaniu do wskazań Konstytucji 3—go Maja. W rozwoju poważnym, twórczym i legalnym tej myśli będzie Stronnictwo czynnie współdziałało.

Stronnictwo Chrześc. — Narod. liczy 20 posłów sejmowych i 9 senatorów.

Proces o zabójstwo ks. Druckiego-Lubeckiego.

Ordynat Bisping skazany na 4 lata więzienia.

Bisping został osadzony w więzieniu.

Warszawa 1 marca (pat)

Dziś o godz. 7—mej sąd apelacyjny wydał wyrok w sprawie ordynata Bispinga, oskarżonego o zabójstwo księcia Lubeckiego. Bisping został skazany na mocy artykułu 458 (zabójstwo w rozdrażnieniu) i 440 (fałszowanie weksli) na 4 lata więzienia, zamienionego na dom poprawczy z pozbawieniem praw. Na podstawie amnestji kara została zmniejszona o 1—3, to jest do dwóch lat i 8 miesięcy. Z powodu niezłożenia przez Bispinga żądanych 10 tysięcy złotych kaucji został on aresztowany i osadzony w więzieniu.

——oOo——

Polityczna „epilepsja" p. Mac Donalda.

„Labour Party" przeciwko Polsce.

Londyn, 1 3.

B. premjer angielski i przywódca „Labour Party" Mac Donald wypowiedział w sobotę wieczorem w Cart przed trzema tysiącami słuchaczy mowę, w której oświadczył, że odczuwa straszny niepokój z powodu obecnej sytuacji. „Nie mogę sobie wyobrazić — wołał — większego dyplomatycznego błędu, jakimby był wniosek, aby równocześnie z Niemcami dopuścić do Rady Ligi dwa czy trzy inne państwa, aby stanowiły przeciwwagę przeciwko Niemcom". Zdaniem Mac Donalda, to zniszczy owoce osiągnięte w Locarno.

„Jeżeli nawet — mówi Mac Donald — odniesiemy tryumf (!) w marcu w Genewie, już się stała niepowetowana szkoda przez samo wysunięcie tego projektu. Przeminął już moment, w którym można było zażegnać nieszczęście przez wyjaśnienie sytuacji szybkiem i bezzwłocznem: „nie!" Na odwleczeniu rzeczy do września, jak chce Francja, nic się nie zyskałoby.

Jestem głęboko przekonany, że jeżeli dopuścimy do stworzenia Rady złożonej z grup sprzymierzonych, wszystko się rozleci, będziemy musieli opuścić Ligę i świat powróci do dawnego systemu równowagi mocarstw. Lata następne będą wymagały całego wysiłku energji, rozumu, siły i zdolności kierowniczych w Anglji, aby Anglja mogła wytrwać w Lidze nie jako w aljansie ale jako w złączeniu narodów miłujących pokój i dążących do sprawiedliwości.

——oOo——

12—TA ŁOTERJA PAŃSTWOWA

5—ta klasa. — 20 dzień.

Większe wygrane

25.000 zł. nr. 45439.
10.000 zł. nr. 61248.
5.000 zł. nr. 32574.
3.000 zł. n—ry: 25917 58238.
2.000 zł. n—ry: 1230 3247 61769.
1.000 zł. n—ry: 12213 17809 37926 54508 64442.
600 zł. n—ry: 6313 30276 30653 39233 39358 51907 57303 57523 60583 62464.
500 zł. n—ry: 8201 21439 22846 30983 33158 34155 38574 41262 42054 44809 44996 50461 59682 59901.
400 zł. n—ry: 1776 5482 5512 7793 11677 11760 16042 16904 18197 19378 20201 20630 20681 21873 22567 23274 23423 23437 24773 32329 32882 33747 33992 34689 34743 36175 36316 38347 40227 40609 40809 41906 43721 43815 44161 45718 46396 48111 48223 48243 53628 54821 59906 60944 61936 62688 63594.

KINO
Dom Ludowy
ul. Przejazd Nr. 34.
Dla młodzieży dozwolone

Tylko do czwartku włącznie wyświetlany będzie przez ekny film p. t.
„Wierna Rzeka" potężny obraz historyczny w 7 akt osnuty na tle głośnej powieści **Stefana Żeromskiego.**
Ze względu na wysoką wartość artystyczną obrazu pod względem wykonania oraz przepięknej treści, osnutej na tle walki o wolność narodu polskiego, każdy Polak winien film ten zobaczyć
Ceny miejsc na wszystkie pierwsze seanse od g. 4 pp. w sobotę od 3. a w niedzielę od 2, każde miejsce **40 groszy.**

Nasiona

rolne, drzew warzywne i kwiatowe, oraz narzędzia ogrodnicze.

Polecają składy L. Jasińskiego,

w Łęczycy ul. Poznańska 30, i w Łodzi, **Andrzeja 10.**

Cenniki na żądanie gratis. 1651

TELEFONEM z WARSZAWY

OBRADY NAD UMOWAMI LOCARNEŃSKIEMI

*) Komisja spraw zagranicznych obradowała w dniu 1 marca 1926 r. nad projektem ustawy o ratyfikacji traktatu locarneńskiego. Sprawę referował pos. Niedziałkowski (PPS) prosząc o uchwalenie ustawy bez zmian.

Pos. Stroński (Ch. N.) postawił wniosek, stwierdzający, że Sejm stojąc całkowicie na gruncie traktatu wersalskiego i paktu Ligi Narodów oraz traktatu sojuszniczego z Francją, odrzuca ustawę o ratyfikacji traktatów locarneńskich jako zbędną. Na wypadek gdyby komisja wniosek powyższy odrzuciła pos. Stroński przedkłada dwa wnioski: Pierwszy z nich uzależnia wejście w życie ustawy od uzyskania przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi.

W drugim wniosku mówca domaga się stwierdzenia, że ustawa o ratyfikacji traktatów locarneńskich w niczem nie narusza ustawy o ratyfikacji traktatu wersalskiego, paktu Ligi Narodów oraz umowy sojuszniczej polsko—francuskiej.

Przemawiali następnie pos. Bator (ZLN.), Dębski (Piast) i Perl (PPS), którzy oświadczyli się za ratyfikacją traktatów. W imieniu Rządu podsekretarz stanu Morawski oświadczył się przeciwko wnioskom pos. Strońskiego. W zakończeniu dyskusji pos. Niedziałkowski polemizował z niektórymi mówcami, przyczem raz jeszcze stwierdził, że traktaty locarneńskie w niczem nie naruszają interesów Polski.

W wyniku obrad i po ukończeniu dyskusji wybrano podkomisję posłów: referent pos. Niedziałkowski, Stroński, Chaciński, Seyda i Dębski, która ma zająć się opracowaniem zgłoszonych rezolucyj i wniosków. Podkomisja ma złożyć sprawozdanie plenum Komisji na następnem posiedzeniu, które wyznaczono na dzisiaj godz. 12 w poł.

AMBASADOR FRANCUSKI PO WYPADKU CZUJE SIĘ LEPIEJ.

*) Stan zdrowia ambasadora francuskiego, p. de Panafieu, który w sobotę doznał nieszczęśliwego wypadku, jest dziś zadawalający.

Kuracja — ambasador ma złamaną kość biodrową — potrwa około 6—ciu tygodni. P. de Panafieu jest pod opieką lekarzy prof. dra Kryńskiego i dra Vacoquereta.

Wobec tej choroby wyjazd p. de Panafieu z Polski ulegnie zwłoce. Nie wpłynie to jednak na opóźnienie przyjazdu nowomianowanego ambasadora Francji, p. Laroche, który w połowie marca obejmie urzędowanie.

Uroczystości pożegnalne z racji wyjazdu p. de Panafieu zostały odwołane. Przygotowane na bankiet, który odbyć się miał wczoraj, zapasy, ofiarowane zostały starcom w przytułku im. św. Ładysława na ul. Belwederskiej 20.

——oOo——

TELEGRAMY.

KORPUS OCHRONY POGRANICZA OBEJMUJE GRANICE POLSKO—LITEWSKĄ.

Wilno, 1 3. (pat)

Utworzony przed 1 i pół rokiem korpus ochrony pogranicza otrzymał jak wiadomo za zadanie, objęcie i pełnienie służby na całej granicy Rzplitej Polsk. z Z. S. S. R., z Łotwą i Litwą. Ostatnim etapem było przyjmowanie ochrony granicy przez K O P Objęcie granicy łotewskiej i litewskiej projektowane na rok 1925 uległo zwłoce i dokonywane jest dopiero teraz. Dnia 25 lutego została przejęta przez oddział K. O. P., granica łotewska, a w dniach najbliższych 6—ta brygada K. O. P obejmie granicę polsko—litewską. Ma to być uskutecznione całkowicie do dnia 15 marca br.

PALĄCE PROMIENIE.

Moskwa 1 marca.

Profesor Boyko z Petersburga wynalazł aparat, przy którego pomocy wysyłać można na znaczną odległość promienie palące. Wynalazek polega na koncentrowaniu promieni cieplnych i rzucaniu ich w dowolnym kierunku, przyczem działając nawet na odległość 25 klm., tracą one zaledwie trzecią część swej siły.

Rząd sowiecki zamierza zastosować wynalazek ten do niszczenia samolotów nieprzyjacielskich.

——oOo——

№ 341248

wygrał wczoraj 40.000 dolarów.

Warszawa 1 marca.

Dzisiaj o godz. 11 r. w przepełnionej publicznością wielkiej sali konferencyjnej w ministerstwie skarbu rozpoczęło się pierwsze ciągnienie drugiej serji 5 proc. pożyczki dolarowej.

Przy stole prezydjalnym zasiedli: przewodniczący p. Lipiński w. dyr. departamentu obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu p. w. dyr. urzędu pożyczek państwowych, przedstawiciele miasta Strakacz i Rębalski oraz rejent Szymański. Protokółował p. Gniewiński. Przy kołach szczęścia stanęły, jak zwykle sierotki z przytuliska przy ulicy Rakowieckiej.

Sensację dnia wywołało wyciągnięcie z koła szczęścia wygranej 40 tys. dolarów

Główna wygrana padła na numer 341,248. który jak się okazuje został sprzedany.

Dalsze wygrane padły na następujące nry:

8000 dolarów — nr. 582277.

po 3.000 dolarów — nry: 227955 592410 253279.

po 1000 dolarów — nry: 631523 479745 557583 514756 303587.

po 500 dolarów — nry: 64530 369495 161716 158648 68332 54713 747966 642617 974044 551747;

po 100 dolarów — nry: 981640 682678 544289 715372 465585 891062 308029 175452 164893 66721 169060 846808 662826 9217 679369 315590 478251 289378 10285 698377 995040 944912 901093 208806 632422 119674 904237 55204 242156 674768 404264 140045 14091 1000620 691288 449119 98294 896156 129603 902671 390854 513833 908175 629040 370896 487111 213821 870704 501659 748077 209159 157521 183811 16345 620716 254800 593937 348852 644418 577265 928095 667235 166886 100706 475463 810976 841214 246428 272071 257855 259186 70643 329002 524966 666603.

——oOo——

Zwłoki ś. p. arcybiskupa Cieplaka

przybędą do Gdańska 16 marca.

Zwłoki ś. p. ks. arcybiskupa Cieplaka, które wracają do ziemi ojczystej na okręcie „Olimpic". przybędą — jak spodziewać się należy — do Gdańska w dniu 16 marca.

Dotychczas nie ustalono, gdzie spoczną prochy męczennika za wiarę i polskość. Prawdopodobnie jednak ś. p. arcybiskup wileński pochowany będzie wswej niedoszłej stolicy — Wilnie, a Warszawa złoży hołd jego pamięci podczas przejazdu zwłok.

Gdańsk 1 marca.

Społeczeństwo polskie z inicjatywy kół śpiewaczych czyni przygotowania na przyjęcie zwłok arcybiskupa Cieplaka. Zwłoki przybędą okrętem do portu gdańskiego 16 marca.

——oOo——

Z państwa „Bojaźni Bożej".

Prezes sądu - włamywaczem.

Wysoki urzędnik o ciemnej przeszłości.

Berlin, 1 3. (pat)

W sobotę aresztowano prezesa sądu okręgowego Jurgensa pod zarzutem dokonania w swoim własnem mieszkaniu włamań, w celu uzyskania ubezpieczenia. Wynik śledztwa trzymany jest w tajemnicy. Sprawa przybierać zaczyna charakter skandalu z tego względu, że „Die Welt am Abend" wykryło w przeszłości Jurgensa szereg nadużyć. Podczas wojny był on kierownikiem biura wywiadowczego, gdzie dokonał licznych nadużyć. W roku 1918—ym, oskarżono go o popełnienie w 60 wypadkach nadużyć władzy, które doprowadziły do aresztowania Jurgensa. Amnestja ogólna uwolniła go od odpowiedzialności. Pomimo takiej przeszłości otrzymał on stanowisko sędziego.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 1 marca 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 7.67 i pół —7.63.
Londyn 37.45—37,19
Nowy Jork 7.70—7.65
Paryż 28.60—28.37 i pół
Praga 22.65
Szwajcarja 147.27 i pół
Wiedeń 107.72.

Obrót ogólny około 190,000 dolarów, w tem w gotówce około 6.000 dolarów. Dolar w gotówce w obrotach międzybankowych 7.70, w obrotach prywatnych — 7.80. Rubel złoty 4.06.

AKCJE.

Bank dyskontowy 4,85—4.95; handlowy 1.65—1.75; Bank Polski 61.75—61.25—61.40; zachodni 0.85; Zgierz 0.20; warsz. Tow. fabryk cukru 2.30 2.32—2.30; Firlej 0.33—0.35; Łazy 0.06—0.07; Nobel 1.40—1.35; warsz. Tow. kopalń węgla 2.60; Lilpop 0.63—0.64—0.62; Modrzejów 2.10—2,20; Norblin 0.81 0.82; Ostrowieckie 5.00—4.95—5.00; Parowozy 0.22; Rohn 0.13; Rudzki 0.91—0.92—0.88; Starachowice 0.97—0.99—0.98; Wulkan 1.00; Zawiercie 8,50; Żyrardów 8.50; Borkowski 0.47—0,49—0.48; Haberbusch 5.00.

DOLAR W ŁODZI.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12—ej efekty po kursie 7.63.

Prywatnie dolar w żądaniu 7.75
w płaceniu 7.72

Tendencja spokojna Podaż mierna

Zwycięstwo rozsądku nad ustawą państwową.

Sąd uznał że ustawa o 8-godzinnym dniu pracy jest szkodliwa dla Państwa.

W ubiegły piątek w sądzie pokoju I okręgu w Łodzi odbyła się rozprawa sądowa, której wyrok powinien być precedensem do wszystkich tego rodzaju spraw i powinien być impulsem do zmiany ustawy przewidującej karę w tego rodzaju sprawach.

Chodzi o nieszczęśliwą i niefortunną Ustawę o ochronie pracy, której właściwem zadaniem jest walka z pracą.

Na ławie oskarżonych zasiadł przedstawiciel odlewni żelaza S. T. Weigt i S-ka oskarżony o to, że bez porozumienia się z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej wprowadził w swej fabryce 9 godzin pracy, zamiast jak wymaga ustawa 7 godzin: 40 minut (46 godzin na 6 dni).

Oskarżeni dokonali przestępstwa w porozumieniu z robotnikami, którzy przy pomocy zdrowego rozsądku, wbrew rozsądkowi socjalistów i Ministerstwa Pracy i O. S. doszli do przekonania, że lepiej jest pracować 9 godzin dziennie i dzięki temu móc zapewnić sobie i rodzinie utrzymanie, niż nie pracować ani godziny a z 10-złotowej zapomogi tygodniowej umierać z głodu.

Właściciel przedsiębiorstwa wykazał, że przy ustawowej liczbie godzin pracy prowadzenie fabryki zupełnie się nie kalkuluje czego najlepszym dowodem był fakt, że bilans jego przedsiębiorstwa za rok ubiegły wykazał 40 tysięcy złotych deficytu.

Sąd, pomimo tego, że ustawa przewiduje inne rozstrzygnięcie sprawy, uznał, że firma Weigt nie tylko postąpiła zgodnie z własnym i robotników interesem, lecz również zgodnie z interesem Państwa i wobec tego firmę Weigt uwolnił od odpowiedzialności (Obrońcą firmy był adw. Tujakowski).

Jest to pierwszy uniewinniający wyrok w sprawach o przekroczenie ustawy państwowej: chociaż wyrok uderza w ustawę t. j. jest wymierzony w prawo jednakże należy go uważać za nader korzystny objaw ponieważ jest zwycięstwem zdrowego instynktu społecznego nad demogogją rujnującą Państwo, której pewnym punktom nadano formę ustawy państwowej.

Czy mamy jeszcze raz tłomaczyć szkodliwość ograniczenia dnia pracy? Czy mamy jeszcze raz przypominać, że dzięki tej ustawie jak również dzięki innym „zdobyczom socjalnym" nie jesteśmy w stanie konkurować z zagranicą i wskutek tego przemysł zamiera, a eksport jest minimalny.

Bezrobocie przybrało olbrzymie rozmiary. Zwalcza go się przez dawanie zapomóg bezrobotnym a nie przez dawanie pracy. Bo przemysłowiec nie może dawać pracy na dotychczasowych warunkach pracy 8-godzinnego dnia, gdyż wytworzony towar jako zbyt drogi nie znajdzie zbytu zagranicą, a w kraju nie ma go kto kupować.

Na zebraniu Komitetu do walki z bezrobociem we Lwowie jeden z przemysłowców oświadczył „Jeśli Rząd chce, by nie było bezrobocia, niech nam wpierw pozwoli pracować Wszak dziś praca jest ustawowo ścigana i karana".

Inny przemysłowiec na tem zebraniu podkreślił karykaturalność „Ustawy o Ochronie Pracy". Oświadczył on mianowicie, gotowość przyjścia z pomocą bezrobotnym przez założenie szeregu herbaciarni gdzie za 20 groszy mógłby każdy otrzymać herbatę i 5 bułek. Przemysłowiec wyraził obawę, że pomoc jego nie zupełnie cel osiągnie, ponieważ obawia się by za sprzedaż po godz. 7-ej nie był pociągany do odpowiedzialności.

Jak można w takich warunkach zwalczać bezrobocie lub nawet głód panujący wśród bezrobotnych jeżeli ustawa o ochronie pracy stoi temu na przeszkodzie.

Nie będziemy twierdzili, że robotnik za pracę otrzymuje wystarczającą zapłatę, któraby mu pozwoliła na egzystencje jaką powinien prowadzić człowiek kulturalny. Ale wydajność pracy naszego robotnika jest zbyt mała aby pozwoliła w obecnych warunkach na podwyższenie stawek płacy. Praca polskiego robotnika musi stanowczo zostać zreformowaną na zasadach naukowych, według tzw. naukowej organizacji pracy, aby móc podnieść wydatność jego pracy. Tą drogą może robotnik dojść i do zmniejszenia godzin pracy i do podniesienia swych zarobków.

Tymczasem kosztem wszelkich wysiłków robotnik musi ratować własną egzystencje a tem samem musi ratować państwo, które nie jest w stanie utrzymać zwiększającej się z dnia na dzień liczby bezrobotnych.

Skasowanie 8 godzinnego dnia pracy nie należy uważać za jakąś „złośliwość klas posiadających godzących w proletarjat" lecz za odruch instynktu samozachowawczego człowieka, który ratuje swe istnienie przed śmiercią.

Wyrok sądu pokoju I okręgu nie stosujący sankcji karnych do tych, którzy zawinili wobec ustawy o 8 godzinnym dniu pracy należy uważać za zwycięstwo rozsądku nad martwą literą prawa".

Nad tym wyrokiem winni się głębiej zastanowić nasi ustawodawcy, aby zdrowy rozsądek mógł pójść w parze z przepisami prawnymi.

Z. K.

Trybunał rozjemczy albo - miecz.

p) „Niemcy idą do Ligi Narodów nie po co innego — pisał przed paru dniami na łamach „Berliner Tagebiattu" p. Max Müller-Jabusch — jak tylko w tym celu, aby nieść i uzdrowić ducha pokoju".

Jak zaś ma wyglądać to uzdrowienie pokoju, niech nam na to odpowie mowa wysokiego urzędnika administracyjnego p. von Hassela, wygłoszona na zgromadzeniu protestacyjnem w Królewcu — pod adresem zachodnich ziem Polski.

Najżywotniejszą sprawą dla Niemiec — mówił p. v. Hassel — jest odebranie Polsce Poznańskiego, Pomorza i Górnego Śląska. Do tego celu prowadzą dwie drogi: trybunał rozjemczy albo miecz.

Innych rozwiązań mówca narazie nie widzi, gdyż jak przypuszcza, Polska nie zgodzi się dobrowolnie na oddanie „zrabowanych" terenów. Niemcy jednakże muszą mieć ziemie zwrócone, albowiem leży to w ich interesie politycznym, jak i gospodarczym. Są to prowincje rolnicze, które swego czasu zaopatrywały w żywność przemysłowe okręgi zachodnich Niemiec.

W razie, gdyby rewizja granic na podstawie wzajemnego porozum. była niemożliwa, to zdaniem p. Hassela będzie potrzebny — miecz. Możliwoś ta jednak zachodziłaby tylko w tym wypadku, gdyby Polska napadła sama na Niemcy, albo gdyby była zagrożona przez bolszewików.

Wtedy to Niemcy poszłyby „ratować" Poznańskie i Pomorze przed bolszewizmem.

Najważniejszem zadaniem Niemiec— mówił kończąc swoją filipikę p. Hassel — jest przestrzeganie następującego programu: najpierw zrobienie porządku na Wschodzie, odebranie przemocą Pomorza, Poznańskiego i Górnego Śląska, następnie połączenie się z Austrją, dalej zajęcie Czech i południowego Tyrolu. Jestto program minimalny i najbliższy.

Tak więc wyglądają pokojowe dążenia Niemiec. Cóż p. Jasbusch na to?

Nowy telegram III międzynarodówki.

p) Przed kilku dniami opublikował rządowy „Vitorul" tekst telegramu wysłanego przez sekretarjat III Międzynarodówki pod adresem opozycyjnego posła i przywódcy partji włościańskiej Michalskiego. Depesza zawiera ogólne wezwanie do międzynarodowej solidarności proletarjatu i włościan i wyrażała przeświadczenie, że w nadchodzących wyborach zwycięży partja włościań. i stworzy nowy rząd, który wyciągnie przyjacielską dłoń do Rosji Sowieckiej. Depesza została nadana we Wiedniu. Organ partji włościańskiej „Aurora" stanowczo protestował przeciwko posyłaniu podobnych wiadomości tem bardziej, że partja włościańska nie dała żadnej inicjatywy do tego. by posyłać podobne depesze, które mieszają się do wewnętrzno politycznego życia rumuńskiego. Depesza wywołała w prasie rumuńskiej żywą polemikę. Niektóre pisma uważają, że depesza ta została podrzucona, inne znów twierdzą, że pochodzi ona od obecnego liberalnego rządu który w ten sposób chce skompromitować stronnictwo włościańskie w przededniu wyborów i uniemożliwić w ten sposób jego porozumienie z partją narodową Przypuszczenie to, które na swych łamach zamieścik pismo „Lupta", wywołało wielkie poruszenie wśród ogółu.

Zatwardziały kawaler.

WOLI ŚMIERĆ, NIŻ ŚLUB.

W sferze literatów żydowskich dużą cieszy się popularnością 60-letni p. Mendel Jaknehos, zatwardziały kawaler, wróg więzów małżeńskich.

Ponieważ ma spory kapitalik, miłą powierzchowność i jowialny humor, wdówki, rozwódki i starsze dziewice atakują go stale, acz bez widoków na powodzenie.

Z zupełnie innej beczki wszczęła intrygę 30-letnia Wilda Cylke, osóbka rezolutna i światowa, choć z chasydzkiego wywodzi się rodu. Przed dwoma tygodniami zaczepiła pana Jaknehosa na publicznym balu maskowym.

Hasali do godziny 5-ej rano. Kawaler był zachwycony.

— Co robić? Ja teraz boję się wracać do domu — rzekła partnerka i dała p. Mendlowi do zrozumienia, że chętnie zgodziłaby się przeczekać kilka godzin w jego mieszkaniu.

Zacny obywatel nie mógł odmówić. Niewiasta przespała się w kawalerskim pokoju, o godzinie 10-ej rano zjadła śniadanie i wróciła do domu.

Po upływie kilku dni stary kawaler otrzymał wezwanie na sąd rabinacki. Skarżyła go panna Wilda Cylke — oczywiście o uwiedzenie.

Rozprawy były niezwykle ożywione. Podsądny zaklinał się na wszystkie świętości, że jeżeli wpuścił pannę Wildę do swej alkowy, to jedynie z grzeczności. na jej wyraźną prośbę, przyczem nie pozwolił sobie na nic karygodnego.

Zupełnie inaczej brzmiało sprawozdanie z fatalnej nocy w opowieści panny Cylke.

— Upoił mnie, namówił, zawiózł taksówką do swego mieszkania itd.

Rabini, po długiej naradzie skazali pechowego kawalera na poślubienie domniemanej ofiary.

Usłyszawszy wyrok, p. Jaknehos spojrzał z nienawiścią na pannę, poczem, zwracając się do sędziów, zawołał:

— Przysięgam wam, że jeżeli w ciągu trzech dni nie odwołacie tej niesprawiedliwości, to powieszę się, a mężem Wildy nie zostanę!

Scena ta rozegrała się w niedzielę a więc p. Jaknehos zamierza pożegnać się z życiem już we środę.

—oOo—

Szpieg i defraudant w jednej osobie.

WINCENTY ILINICZ UKRADŁ ZE „ZWIĄZKU ROLNIKÓW POLSKICH" 203.172 ZŁ.

W wydziale upadłościowym sądu okręgowego w Warszawie odbyło się w ub sobotę zebranie wierzycieli zbankrutowanego „Związku rolników polskich".

Imieniem wierzycieli składali sprawozdanie adwokaci Stanisław Wilczyński i Edward Zaleski.

„Związek rolników polskich" założony został przed dwoma laty. Naczelnym dyrektorem spółki był Wincenty Ilinicz, — jak się później okazało — osławiony szpieg bolszewicki; dyrektorami zaś: dr. Stefan Benni i Tadeusz Kruk-Strzelecki.

Związkiem kierowali jednak wyłącznie Ilinicz i Kruk-Strzelecki, którzy powołali do życia „Związek" faktycznie bez grosza pieniędzy, wmawiając w akcjonarjuszów, że Związek posiada własny bank i młyn.

Ilinicz zestawił fałszywy bilans, który optycznie przedstawiał się dość imponująco. Aktywa „Związku" wynosić miały 2.689,589 zł., przyczem towarów było rzekomo na sumę 872.780 zł., wierzytelności na 834,369 zł., oraz papierów wartościowych na sumę 257,430 zł.

Nic tedy dziwnego, że udało się ściągnąć licznych akcjonarjuszy oraz uzyskać poważne kredyty towarowe.

W niespełna rok od chwili powstania „Związku" kiedy zaczęły nadchodzić terminy zobowiązań płatniczych, okazało się, że Związek jest niewypłacalny i że cała spółka była tylko fikcją i pomysłową aferą Ilinicza.

Ilinicz „zakupił" pod zastaw nieistniejącego majątku „Związku" akcje „Banku stowarzeńia mechaników" na sumę 750 tysięcy zł., rujnując akcjonarjuszów tej instytucji finansowej, którzy rekrutują się przeważnie z pośród emigr. amerykańskich.

Już po zawieszeniu w urzędowaniu, udał się do oddziału w Płońsku, gdzie zainkasował 1.450 zł., rzekomo w celu wpłacenia tej sumy do centrali, czego oczywiście nie uczynił.

Następnie nabył Ilinicz w imieniu Związku od amerykanina, dr. Kazimierza Żurawskiego portfel akcji Banku mechaników, na sumę 45.000 dolarów. Na pokrycie ceny kupna wystawił Ilinicz weksle „Związku rolników polskich". Zamiast doręczyć weksle te dr. Żurawskiemu, część ich zdyskontował, osięgając w ten sposób 145,000 złotych.

Pozatem z kasy Związku podniósł za niejakiego Suchodolskiego 33.500 zł.

W ten sposób Ilinicz dokonał nadużyć na szkodę Związku rolników polskich o gółem na sumę 203.172 zł.

Ilinicz jest obecnie w więzieniu śledczem, jako oskarżony o szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej.

Ze sprawozdania syndyków wynika, że ostatnią przyczyną bankructwa „Związku" były nadużycia Ilinicza.

Zgromadzenie wierzycieli uchwaliło zwrócić się do prokuratorji o pociągnięcie Ilinicza do odpowiedzialności karnej za malwersacje.

Syndykom za zbadanie gospodarki i stanu finansowego „Związku rolników polskich" uchwalono do podziału honorarjum w sumie 100.000 zł.

—oOo—

POSTRZELENIE PLUTONOWEGO.

(k) W ubiegłą sobotę, o godz. 9—ej wiecz. w Nowym Dworze, na ul. Warszawskiej, podczas zajścia zraniony był w nogę wystrzałem z rewolweru Juljan Złotkowski, plutonowy I—go pułku saperów w Modlinie. Sprawca dał do Złotkowskiego trzy strzały. Dochodzenie policyjne ustaliło, że znalezione na miejscu zajścia czapka należy do Mendla Knastra, mieszkańca Nowego Dworu, który jest silnie podejrzany o zamach na Złotkowskiego. Knastra aresztowano.

JUR. 41)

Swiatła i cienie.

— Panna Zofja —wyszeptał.

Uśmiechnęła się zlekka, zadowolona widocznie. że Olęcki ją poznał, a on ciągnął dalej z coraz to więcej wzrastającem zaciekawieniem.

— Nie przypuszczałem, że spotkam panią w Warszawie; myślałem, że pani stale będzie zamieszkiwała w Kalinowie wraz ze swym ojcem.

— Bawię w Warszawie chwilowo — odrzekła panna Kalinowska — mieszkam nadal w Kalinowie, ale już sama...

Umilkła, a Olęcki spojrzał na nią ze zdumieniem.

Dość długo trwała cisza wreszcie Zofja powiedziała z wielkim wysiłkiem.

— Ojciec mój nie żyje!... łzy zabłysły w jej oczach, a z piersi wydarło się ciche westchnienie.

Teraz dopiero Olęcki zrozumiał, co znaczy czarny strój panny Kalinowskiej.

— Że ja odrazu nie domyśliłem się, iż jest w żałobie — rozważał. patrząc z wielkiem współczuciem na drobną postać Zofji siedzącej w fotelu. A chociaż ciekawy był niezmiernie, dlaczego panna Kalinowska przyjechała do Warszawy i w jaki sposób zalazł się on w jej domu, nie dopytywał się o to szanując jej ból.

Jednakże panna Kalinowska uspokoiła się w krótkim czasie i jakby odgadnąwszy myśli chorego zaczęła opowiadać.

— Ojciec pragnął aby ciało jego spoczęło na cmentarzu w Warszawie, gdzie jest już pochowana moja matka — mówiła zwolna Zofja.

Olęcki słuchał jej z nawpół zamkniętemi oczyma.

— Jakby to dobrze było — myślał, żeby zamiast panny Zofji pielęgnowała mnie moja Zośka.

— Może pana męczy moje opowiadanie? — spytała się w pewnej chwili panna Kalinowska.

— Nie! nie! — zawołał szybko Olęcki i słuchał już w dalszym ciągu z większą uwagą.

Dowiedział się więc, że panna Kalinowska jest jedyną spadkobierczynią zmarłego, że przed dwoma dniami odbył się pogrzeb jej ojca, i co najwięcej go interesowało, że wczoraj w nocy wracała panna Kalinowska powozem od znajomych, mających majątek za Warszawą i przejeżdżając Alejami Jerozolimskiemi zauważyła leżącego na bruku człowieka. Zatrzymała więc powóz i temu szczęśliwmu zbiegowi okoliczności zawdzięcza Olęcki, że żyje.

— A czy nie wie pan co się dzieje z panną Zośką, wychowanką mego stryja?— zakończyła swe opowiadanie panna Kalinowska.

Z panną Zośką?—powtórzył z wielkiem zdziwieniem Olęcki.

— Tak — powtórzyła panna Kalinowska — z panną Zośką i nie rozumiem zupełnie dlaczego to tak pana zdziwiło.

— Bo słyszałem, panna Zośka nie zbyt dobrze rozstała się z pani ojcem — odparł Olęcki zwolna, ważąc każde słowo.

— Wiem o tem, ale w tem wcale mej winy nie było. Żałowałam zawsze, że tak się stało i pragnieniem moim było naprawienie jej wyrządzonej krzywdy.

Chociaż ojciec mój, zawinił ale jedynie wielką porywczością. W rzeczywistości zaś był to bardzo dobry człowiek i sam bolał później nad losem wychowanki swego brata — dodała po chwili. (d.c.n.)

Trzesięnia ziemi w Polsce.

RZADKIE I NIEZBYT SZKODLIWE.

W „Księdze Rzeczy Polskich" opracowanej przez Glogera znajdujemy ciekawą wzmiankę o trzęsieniach ziemi, które nawiedziło Polskę w przeciągu długich wieków, coprawda rzadko bardzo i nie zbyt szkodliwie. Kronikarze polscy, a zwłaszcza Długosz, który zebrał wiadomości ze źródeł dawniejszych, podają następujące daty o trzęsieniach ziemi w Polsce:

1) „Rok 1000-ny przyniósł z sobą wiele osobliwszych zjawisk, a zwłaszcza trzęsienie ziemi pełne groźby i postrachu".

2) „Dn. 5 maja roku 1200 trzęsienie ziemi w Polsce i krajach przyległych, przypadło w samo południe i w następnych dniach po kilkakroć powtarzające się, wiele powywracało wież, domów i grodów, co w polskim kraju rzadko się wydarza, wzięte było za dziw wielki, a niektórych przesadną napełniło trwogą".

3) Dnia 31 stycznia roku 1257, około godziny zwanej tercja (hora tertjarum) w Krakowie i we wszystkich miastach i krainach polskich było trzęsienie ziemi, które u Polaków, niezwyczajnych takiego zjawiska, stało się dziwem straszliwym".

4) „Roku 1528 było trzęsienie ziemi, które się dało uczuć w całej Polsce, a także w Czechach Rusi i Węgrzech".

5) „Dnia 5 czerwca roku 1443 było trzęsienie ziemi w Polsce, Węgrzech, Czechach i krajach sąsiednich tak gwałtowne, że wieże i gmachy murowane upadały na ziemię i najtrwalsze waliły się budowy; rzeki powystępowały ze swoich łożysk i wylawszy na obie strony, ukazały dna suche, a wody wszystko zmuliły; ludzie naglym strachem zdjęci, od zmysłów i rozumu odchodzili. Runęło od tego trzęsienia ziemi w nocy sklepienie św. Katarzyny przy klasztorze braci pustelniczych św. Augustyna na Kazimierzu (w Krakowie) i wiele innych rozwaliło się budynków. Mocniejsze jednak było trzęsienie ziemi w Węgrzech, gdzie się nawet zamki niektóre powywracały".

W Polsce mniemano, — pisze Gloger — że od tego trzęsienia ziemia stała się mniej urodzajna i przez wiele lat potem obficie kąkol, chwasty i pszenice ze śniecią rodziła.

Oprócz powyższych pięciu trzęsień ziemi w Polsce, Długosz wspomina jeszcze pod r. 1348 o trzęsieniu, które wydarzone w piątek, w dzień na wrócenia św. Pawła rozległo się po wszystkich krajach chrześcijańskich i barbarzyńskich" nie pisząc wyraźnie, czy było i w Polsce. Wspomina także o 2 wielkich trzęsieniach ziem we Włoszech r. 1279 i w Bazylei w r. 1344.

——oOo——

Dola Polaków w armii litewskiej.

OPOWIADANIE OFICERA, KTÓRY ZBIEGŁ Z KOWNA.

Kapitan armji litewskiej, z pochodzenia Polak, Bronisław Kuczyński, który przed dwoma tygodniami przekroczył granicę i oddał się w ręce władz polskich — w ten sposób podaje przyczyny swego kroku w rozmowie z jednym z dziennikarzy:

— 12 lutego przekroczyłem rzeczywiście granice polską i oddałem się w ręce władz miejscowych, jak to już opisywano w gazetach. Do kroku tego pobudziło mnie prześladowanie ze strony władz litewskich, stosowane względem oficerów narodowości polskiej. Słyszałem, że w kilka dni po mojej ucieczce, trzech oficerów armji litewskiej zjawiło się do komendanta 4-ej kompanji granicznej i zażądało wydania mnie jako przestępcy kryminalnego, który rzekomo zdefraudował 1500 litów pieniędzy skarbowych. W tej sprawie powiedzieć muszę, że byłem w wojsku litewskiem urzędnikiem wojskowym, pełniłem funkcje oficera broni, żadnych pieniędzy skarbowych nigdy przy sobie nie miałem i nic zdefraudować nie mogłem. Jako patrjota Polak, nie mogłem znieść szykan i prześladowania stosowanego względem rodowitych Polaków na Kowieńszczyźnie.

— Czy może pan kapitan powiedzieć — zapytaliśmy — jak traktowano w Kownie oficerów armji litewskiej, pochodzenia polskiego?

— Jak najgorzej. Przy awansach Polacy stale byli pomijani. Ani w pułku, ani też w miejscach publicznych, rozmawianie po polsku oficerom nie było dozwolone. Rozmowę podobną traktowano jako wykroczenie. Ze mną osobiście zdarzył się wypadek, gdy w autobusie rozmawiałem z pewną panną po polsku, a nazajutrz miałem ostrą wymówkę od dowódcy pułku. „Po polsku rozmawiać w publicznych miejscach, osobom wojskowym nie można" — brzmiały słowa dowódcy pułku. Jeszcze w roku 1925 liczni oficerowie, nawet nie Polacy, uczęszczali chętnie na wieczorki i uroczystości urządzane przez Polaków. Zbierała się tam publiczność inteligentniejsza, co też bardziej bawiło i wabiło oficerów armji litewskiej. W pewnym momencie przyszło tajne rozporządzenie ze sztabu, żeby oficerowie nie uczęszczali na wieczorki i zabawy organizowane przez Polaków. Żadnych wymówek w tym względzie nie przyjmowano.

— Czy zdaniem pana kapitana rzeczywiście tak wrogi panuje względem Polaków nastrój na Litwie, jak to piszą pisma litewskie?

— Nie sądzę. Przynajmniej w wojsku tak nie jest. Tak zwani „szaulisi" pogardzani są powszechnie. Podczas gdy zwykły żołnierz otrzymuje gaży miesięcznej 5 litów, „szaulis" — 60. Przytem nic nie robi, siedzi w wiosce, pobiera pensję, posiada wszelkie przywileje zazdroszczone mu przez ludność okoliczną i dlatego jest znienawidzony. Wszyscy go łają. Oficerowie i żołnierze i robotnicy i rolnicy; gdy nadejdzie czas odpowiedni, muszą składać ofiary na „szaulisów", których nienawidzą. Robotnicy naprzykład całodzienny zarobek. „Składki" takie traktowane są jako „dobrowolne". nic też dziwnego, że nienawiść do tych organizacyj rośnie z każdym dniem coraz bardziej.

——oOo——

REKORD GRUŹLICZY LWOWA.

k) W zestawieniu danych o przyczynach zgonów we Lwowie w roku 1924 podano, że na gruźlicę zmarło 27,75 osób na 10000 mieszkańców. Co do liczby zgonów zajmowała więc gruźlica pierwsze miejsce Gruźlica płuc pochłania w Warszawie mniej ofiar, niż w innych większych miastach polskich, natomiast znacznie więcej, niż w wielu miastach zachodniej Europy i Ameryki. Gdy Warszawie zmarło na gruźlicę płuc w r. 1924—22.2 na 10,000 mieszkańców, w Krakowie — 33,1 Lwowie — 34 Łodzi — 27,8 Poznaniu — 23.9, Berlinie —15,5 Brukseli — 10, Wiedniu — 19,4. Londynie — 9.3, Nowym Yorku — 8.4.

Feljeton.

Interpelacja posła Zerbego i towarzyszy do pana ministra spraw wewnętrznych,

W SPRAWIE NAPADU POLICJI NA TOWARZYSZA — NIEBOSZCZYKA RYCHLINSKIEGO, SPOKOJNIE ZDĄŻAJĄCEGO UL. PIOTRKOWSKĄ NA CMENTARZ.

W środę dnia 17 lutego b. r. Łódź stała się terenem oburzających zajść, które wywołała policja miejscowa, nie dopuszczającą żadnej okazji do manifestacyj ulicznych. przeciwko męczonemu przez burżuazję proletarjatowi miasta Łodzi.

W czasie kiedy burżuazja polska sprowadziła zwłoki przedstawiciela obszarników, i magnatów podejrzanego światopoglądu Sienkiewicza do kraju, proletarjat polski uszanował majestat śmierci i nie przedsięwziął żadnych wrogich manifestacyj, chociaż Sienkiewiczowi to się stanowczo należało.

A kiedy w robotniczej Łodzi, chowano bohatera narodowego tej miary co towarzysz nieboszczyk Rychliński, policja urządziła skandal, który napewno głośnym echem odbije się nietylko w „Łodzianinie" ale nawet „Robotniku".

Kondukt kroczył poważnie i spokojnie z domu żałoby na cmentarz i oprócz wybicia zębów kielku napotkanym policjantom wytłuczenia kamieniami paru wystawowych szyb i zrzucenia czapek kilkudziesięciu przechodniom, którzy ośmielili się prowokacyjnie nie zdjąć czapki przed naszym sztandarem, nic godnego uwagi nie zaszło.

Poważnego nastroju nie zmącił żaden bogoojczyźniany okrzyk ani symbol. Niesiono jedynie transparenty z niewinnemi napisami: „Śmierć burżuazji!" „Niech żyje rząd robotniczo-włościański" „Precz z kodeksem karnym!" „Do... bani z policją!" „Podpalić Magistrat!" Przy zbiegu ulic Głównej i Piotrkowskiej, czyhała policja piesza, konna i od hoc sprowadzone tanki.

Mimo trzykrotnego wezwania przez posła Zerbego i żonę literata Wandurskiego z P.P.S., do policji aby się natychmiast rozeszła i nie tamowała ruchu proletarjackiego na ulicach m. Łodzi, — policja nietylko nie posłuchała tego wezwania, ale rozpoczęła szarżę na kondukt pogrzebowy, usiłując zmusić nieboszczyka do powrotu do domu.

P. nadkomisarz Izydorczyk posunął się nawet tak daleko, iż zażądał od nieboszczyka wylegitymowania się i okazania mu dokumentów osobistych, oraz pozwolenia, na przemarsz ul. Piotrkowską z wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa publicznego.

Tow. Rychliński zbył go pogardliwym milczeniem, co zawsze był czynił w rozmowie z carskimi siepaczami.

Sam wojewoda Darowski, wraz z osobistym sekretarzem leżeli przyczajeni na dachu sąsiedniego domu, obrzucając uroczysty pochód kamieniami wyrzucanemi z procy i katapulty. a prokurator Szmidt umiejscowił się na balkonie sąsiedniego domu skąd znowu walił w kondukt cegłami wyrywanemi z muru. od których poległ ostatecznie towarzysz nieboszczyk Rychliński, zdążywszy jedynie cicho jęknąć: „Nadejdzie jednak dzień zapłaty..."

Wobec tego nieoczekiwanego obrotu sprawy, kondukt udał się bocznemi ulicami

Hurtownicy i detaliści tytoniowi przeciwko monopolowi.

(k) Dnia 28 lutego odbył się w Warszawie zjazd Zrzeszeń Kupców Tytoniowych Rzeczypospolitej Polskiej, na który przybyło szereg delegatów ze wszystkich dzielnic kraju.

Przy stole prezydjalnym zasiedli pp. Snopczyński, Michalski i Zygarlowicz. Referat wygłosił p. Jarzyński.

W dyskusji wyłoniły się najróżnorodniejsze sprawy dotyczące żywotnych interesów hurtowników i detalistów tytoniowych. Podnoszono sprawę złych gatunków tytoni wyrabianych przez Monopol, przez co spada konsumcja i zarobki kupców tytoniowych obniżają się.

Delegaci na zjazd narzekali bardzo na brak współpracy Monopolu Tytoniowego z hurtownikami, przez co niema kontaktu pomiędzy wytwórcą a odbiorcą. Zjazd wypowiedział się również przeciwko otwieraniu sklepów detalicznych Monopolu o obdzielanie ich specjalnemi gatunkami wyrobów jak np. papierosami „Triumf", gdyż jest to monopolizowanie handlu przy monopolizowaniu produkcji.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zamierzonego wydzierżawienia monopolu trustowi amerykańskiemu.

Powzięte przez zjazd rezolucję dotyczą wadliwej gospodarki w Monopolu Tytoniowym przez wprowadzenie do przedsiębiorstwa handlowego systemu biurokratycznego, brak współpracy ze sprzedawcami i nieliczenie się z gustami publiczności.

Zjazd domaga się między innemi ulepszenia produkcji i poprawy administracji w Monopolu Tytoniowym.

—oOo—

Wystawa radjotechniczna w Poznaniu.

(k) Stowarzyszenie radjotechników polskich, oddział w Poznaniu urządza dn. 6 i 7 marca br. przy współudziale władz wojskowych i Dyrekcji Poczt i Telegrafów drugą wystawę radjotechniczną, mającą na celu zapoznanie szerszych warstw społeczeństwa z najnowszemi zdobyczami w tej gałęzi wiedzy. Wystawa zawierać będzie cztery działy: wojskowy, statystyczny, amatorski i przemysłowy.

W dziale wojskowym, który zapowiada się bardzo ciekawie wystawione będą stacje nadawcze i odbiorcze najrozmaitszych typów.

W dziale statystycznym Poznańska Dyrekcja Poczt i Telegrafów zamierza eksponować wykresy i dane statystyczne, ilustrujące ruch radjowy w Poznańskiem.

W dziale amatorskim wystawione będą odbiorniki zestawione własnoręcznie przez radjoamatorów.

W dziale przemysłowym projektowany jest udział miejscowych firm radjotechnicznych.

Dokładny opis eksponatów podany będzie w najbliższym czasie. Osoby, które pragnęłyby wziąć udział w wystawie mogą zgłaszać się codziennie od godz. 6 do 7, do p. asyst. L. Kozłowskiego Zakład Fizyki wydziału lekarskiego Collegium Medicum, ul. Fredry 10.

—oOo—

Gen W. Sikorski we Lwowie.

k) 28 lutego rano przybył do Lwowa nowy dowódca okręgu VI gen. Władysław Sikorski. Na dworcu oczekiwali komendanta kompanja honorowa 40 p. p. z orkiestrą korpus oficerski z zastępcą dowódcy gen. Thulie, reprezentanci władz cywilnych i samorządowych, prezydent Neuman i wiceprezydenci oraz szereg przedstawicieli rozmaitych organizacyj społecznych.

Po przyjęciu raportu gen. Sikorski przeszedł do sali recepcyjnej, gdzie w gorących słowach powitał go prezydent Neuman Gen. Sikorski odpowiedział w krótkich słowach, zaznaczając między in., że będzie się starał na nowem swem stanowisku zasłużyć na pełne zaufanie obywateli. Niedzielne dzienniki umieściły artykuły, poświęcone gen. Sikorskiemu.

—oOo—

Grożny bandyta huculski w pułapce.

8-MIOKROTNY MORDERCA PRZYWIEZIONY DO SĄDU LWOWSKIEGO.

Na Huculszczyźnie w okolicach powiatu kosowskiego od dłuższego czasu grasowała groźna wataha zbójecka pod wodzą Iwana Sawczuka, o którym miejscowa ludność opowiadała wprost legendy.

Na wzór Dobosza napadał on bogatych kupców i gospodarzy, rabował ich, nie jednokrotnie mordował, zrabowanem zaś mieniem obdzielał biednych, którzy wzamian wywdzięczali mu się rozmaitemi świadczeniami.

Dochodziło do tego, że w miejscowościach, gdzie się ukazywał, składano z góry okup za cenę spokoju. Biada temu, kto oparł się woli potężnego rabusia. Przez długi czas Sawczuk, pojawiając się niespodzianie w różnych punktach Huculszczyzny, był dla policji nieuchwytny.

Dwóch posterunkowych, którzy samodzielnie puścili się za nim w pościg, osaczył, a następnie zamordował. Wreszcie dnia 17 b. m. wpadł w ręce policji. Kobieta stała się jego zgubą. Porwał on mianowicie pewnemu gospodarzowi żonę i osiadł w opuszczonej chatce leśnika w głębi lasu. Kobieta ta jednak, lubo Sawczuk jest mężczyzną przystojnym i rosłym nie chwaliła sobie owo przymusowe kochanie i postanowiła wydostać się z więzienia, zemściwszy się wprzód na brutalnym kochanku. W jakiś sposób udało się jej zawiadomić najbliższy posterunek o kryjówce zbója.

Skonsygnowano policję i w nocy na 18 b. m. otoczono Sawczuka. — Przyszło do formalnego oblężenia, trwającego kilkanaście godzin. Wreszcie Sawczuk, chcąc ujść policji—wyjął oknem, ufając ciemności nocy. W tej jednak chwili padło kilka strzałów i bandyta padł ciężko ranny.

W ub. tygodniu przywieziono go w stanie groźnym do szpitala więziennego we Lwowie.

Sawczuk przyznał się na posterunku w Żabiem, pow. Kosów, skąd pochodzi — do ośmiu morderstw i niezliczonej ilości rabunków.

Za dalszymi członkami bandy pościg trwa.

Wraz z Sawczukiem „wsławili" się specjalną odwagą i bezczelnością dwaj bracia Martyszczukowie, którzy dokonywali napadów w mundurach i kompletnem wyekwipowaniu posterunkowych P. P.

---

na cmentarz, gdzie poseł Zerbe i towarzysze wygłosili płomienne mowy, zakończone chóralnemi śpiewami „O, mein lieber Augustin...".

Sam pan komisarz Iżycki, człowiek niezmiernie uczuciowy usunął się dyskretnie od wydawania wszelkich rozporządzeń przeciwko nieboszczykowi i może służyć on nam za wzór, delikatności i „bon tonu", a nawet na dwa te dni chciał uzyskać urlop dla poratowania zdrowia, nadwątlonego przez mające nastąpić wypadki.

Wobec tego zapytujemy pana ministra czy,

1) wiadome mu są powyższe zajścia w Łodzi?

2) Czy zamierza ukarać funkcjonarjuszy państwowych, dzięki którym nieboszczyk towarzysz Rychliński stracił ostatecznie zdrowie?

3) Jakie środki zastosować, aby na przyszłość zapobiec podobnym zajściom i aby nieboszczyk, który wylegitymuje się przynależnością do P. P. S-u mógł spokojnie bez konwoju policyjnego iść sobie ul. Piotrkowską na cmentarz?

A. S.

Migawki republikańskie.

Biurokratyczne kawałki.

Wedle wykazów urzędowych od sierpnia zeszłego roku do połowy lutego br. wywieziono z Polski 120 tonn pszenicy, 206 tysięcy tonn żyta, 107 tysięcy tonn jęczmienia i 45 tysięcy tonn owsa. Cyfry te są wprost przerażające, jeżeli się uwzględni, że wedle najśmielszych obliczeń nasza zdolność wywozowa w pszenicy wynosiła najwyżej 60 tysięcy tonn, czyli, że samej pszenicy wywieziono podwójną ilość. Wszystkie argumenty przemawiające za ograniczeniem dowolnego wywozu, nie skutkowały, a na wiosnę dopiero pokaże się, co z tego wyniknie.

Jak bezmyślnie nasza biurokracja sobie postępuje, może poświadczyć następujący fakt. Gdy w ciągu ubiegłej jesieni wywożono na gwałt zboże, podniosły się głosy, aby bodaj utrudnić ten proceder, przez nałożenie opłat wywozowych. Biurokracja „myślała" nad tem, i wreszcie onegdaj wprowadzono w życie opłatę wywozową na pszenicę po 15 złotych od cetnara. Zrobiono to wtedy, kiedy już pszenicy do wywozu niema, a więc i opłaty wywozowe są bezprzedmiotowe.

Uderza także to, że pozwolono na wywóz tak wielkiej ilości owsa, mimo że sfery wojskowe przestrzegały przed tem, jako, że gotowo w kraju zabraknąć owsa dla wojska. I to nie pomogło, trzeba będzie kupować teraz owies dla koni zagranicą i obciążyć budżet zwiększonym wydatkiem.

—oOo—

WNUCZKA TOŁSTOJA JAKO FRYZJERKA.

§) Kierowniczką jednego z praskich zakładów fryzjerskich jest pani Bakorska, która zwraca na siebie uwagę nie tylko wielkimi znajomościami fachowemi, ale także bardzo ciekawem pochodzenie. Jest ona wnuczką Lwa Nikołajewicza Tołstoja. Podczas rewolucji bolszewickiej opuściła ona Rosję, udając się do Serbji, a stamtąd do Paryża. W Paryżu wyuczyła się ona sztuki fryzjerskiej, poczem przyjechała do Pragi, gdzie pracuje w swej nowej specjalności.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Sen o „porcelanowej lalce".

NIEZNANY LIST TOŁSTOJA.

§) Niezwykłą sensację literacką wywołało w Moskwie opublikowanie nieznanego dotychczas listu L. N. Tołstoja, adresowanego do siostry jego żony, Tatjany Andrejewny Kuzmińskiej. List ten został napisany pół roku po ślubie Tołstoja, który odbył się jak wiadomo, 23 września 1862. Oryginał listu tego znajduje się w muzeum Tołstoja w Moskwie.

List ten niedawno ukazał się w druku p. t. „Porcelanowa lalka" i wywołał wielką senstcję ze względu na to, że b. współpracownicy Tołstoja widzą w niem zarodki wielkiej tragedji z ostatnich lat życia Tołstoja— tej tragedji, która doprowadziła do jego rozejścia się z żoną Zofją Andrejewną i która go zmusiła do tego, że opuścił dom i udał się w swą ostatnią podróż.

Spory o list ten utrudnia wielce fakt, że jest on napisany w formie fantazji. Dlatego też część wielbicieli Tołstoja uważa list ten za niewinny żart, podczas gdy inni widzą w nim odzwierciadlenie głębokich przeżyć Tołstoja.

Jaka jest treść tego listu? L. N. Tołstoj opowiada T. A. Kuźmińskiej w liście, datowanym z dnia 23 marca 1863 roku, że śniło mu się, jak Zofja Andrejewna przemieniła się w zimną, gładką i nieżywą lalkę porcelanową. „Znajdowałem się w strasznem położeniu", pisze Tołstoj, i „nie wiedziałem, co robić, co mówić, co myśleć". Jej oczy były przymknięte, jej brwi i rzęsy nie zdradzały życia. Spoglądała na mnie oraz na swe łóżko, do którego chętnieby się położyła. Stała jednak, jak posąg, na jednem miejscu. Byłem zmieszany, chciałem ją odnieść na łóżko. Zdawała się być lekką i drobniutką, jak figurka ze szkła. Nagle poczęła się zmniejszać, a ja miałem wrażenie, że stała się mniejsza, niż moja dłoń. Chwyciłem poduszkę, uderzeniem pięści zrobiłem w rogu małe wygłębienie, gdzie postawiłem lalkę. Następnie wziąłem nocny czepek, złożyłem go cztery razy i przykryłem świecę, a lalkę położyłem sobie pod brodę.

Nagle słyszę, jak woła z rogu poduszki: „Lwie, dlaczego przemieniłam się w lalkę porcelanową?". Nie wiedziałem, co mam odpowiedzieć. Za chwilę znów zapytała: „Czy ci to nie przeszkadza, że jestem z porcelany?" Odpowiedziałem, że mi to nie przeszkadza. Dotknąłem się jej: była nadal zimną i porcelanową".

oOo

Czem są dla nas zęby?

CO ROBIĆ ABY ZACHOWAĆ ZĘBY DO PÓŹNEJ STAROŚCI.

Jest to nieraz nietylko narząd dla nas nader ważny w procesie trawienia, ale też jedna z najpiękniejszych ozdób, jakiemi przyroda człowieka obdarzyła. Jest to tak często w poezji opiewany lśniący łańcuch pereł, świecący z ust. Życie nasze a zwłaszcza życie w wielkich miastach zdaje się dążyć do tego, aby wyzwać dentystów do walki z przyrodą. Kto coś ładniejszego stworzyć potrafi. Oczywiście nie urodził się jeszcze ten artysta. Co robimy, jest w porównaniu z przyrodą tylko partactwem.

Podczas gdy nasi dziadkowie byli zdolni tłuc twarde orzechy zębami, nie wiedzieli nic o dentystach i do grobu zabierali ze sobą niezniszczoną ozdobę zębową, dziś młodzi ludzie nieraz ani jednego nie mają zęba w ustach.

Skąd to? Odpowiedź prosta. Nasi dziadkowie, dzieci wsi, albo bliscy wsi, jadali wszystko, co dawała ziemia wprost. Jadali dużo zielonej, świeżej jarzyny, jadali dużo owoców, jadali chleb niezniszczony zbytniem pytlowaniem, mięso jedynie świeże, i nie starali się o tak miękką pod każdym względem strawę.

Ćwiczyli zęby, a zęby były silne, jak atleta staje się atletą ćwiczeniem mięśni. Nasi przodkowie mało tylko używali wyrobów cukrowych, mało cukru, dla osładzania potraw i napojów posługiwali się głównie miodem.

Dla trawienia zdrowe zęby są nieocenionym skarbem.

Dziś już młodziutkie dzieci zapełniają ambulatorja dentystyczne. Jest to skutek naszego błędnego odżywiania się i zatruwania organizmu od kolebki tak mile smakującymi wyrobami cukrowymi. Czekoladki, cukierki, ciasteczka, lody, wszystko to najpewniejsze środki na zniszczenie zębów.

Skoro popatrzymy się bacznem okiem na nasze zęby widzimy, jak budowa ich wskazuje nam ich cel. Przednie, jakoby ostre łopatki, siekacze, mają posiec kawałki z podanej, twardej strawy, tuż za nimi są zęby jakoby ostrym kolcem zakończone, kły, które przytrzymują to, co gryźć mamy, a dalej na bok posunięte zęby, miażdżą podawane kęsy jakby ziarno.

Dawniej, gdy ludzie odżywiali się rozsądnie, dla braku potrzeby nie było tyle dentystów, nie znano środków dla czyszczenia zębów.

Zdrowe zęby obchodzić się mogą bez środków do czyszczenia i gdybyśmy się dziś odżywiali należycie nie potrzebowalibyśmy tego wcale.

Mówić o desynfekcji ust — tym lub owym środkiem jest nonsensem, aby nie powiedzieć kłamstwem. Zdrowy ząb nie tworzy złego zapachu. Jest to tylko możliwe tam, gdzie zęby są zniszczone.

Potrawy nasze, gorące napoje i lody są ważną przyczyną pękania a potem rozpadu zębów.

Patrząc jednak na stan istniejący, cóż mamy zrobić?

Dopóki mamy warunki życia jak obecne, czyszczenie zębów zwłaszcza przed spaniem jest pożyteczne.

Krwawienie dziąseł przy jedzeniu jest zazwyczaj oznaką braku surowych owoców, surowej jarzyny w organiźmie. Ropienie dziąseł „pyorrhea" wymaga bezwzględnego leczenia. Próchnienie zębów, poprzedzane zazwyczaj czarnożółtawem zabarwieniem i bolesnością, — zwłaszcza jeśli mamy coś zimnego lub gorącego na danym zębie, należy leczyć, aby zapobiedz zupełnemu rozpadowi i zapaleniom. Ząb, który spowodował raz obrzęk, zapalenie nie nadaje się więcej do dalszego pobytu w ustach, prędzej czy później będzie go potrzeba usunąć. Niewolno zapomnieć o tem, że często zęby mało tylko bolesne, noszą na swym korzeniu ropienie, schowane w głębi, które mogą być źródłem przeróżnych bardzo a bardzo nawet poważnych chorób, jak chorób nerek, serca reumatyzmu itp. Nie można jednak popaść w krańcowość i wyrywać bezkrytycznie całe szeregi zębów, jak się niestety czasami dzieje.

Jeszcze na jedno chcę zwrócić uwagę moich Czytelników: Nie bądźcie łakomymi złotych ozdób w ustach, unikajcie, kiedy tylko możliwe, albowiem jak wielu z Was doświadczyło prędzej czy później zęby nakryte koroną złotą, próchnieją i muszą być usunięte.

Zwracajmy zatem baczną uwagę, aby jadać dużo jarzyn i owoców, świeżego mięsa, jaj, ciemnego chleba, starajmy się używać, ćwiczyć zęby, nie pieśćmy ich miękką strawą, unikajmy cukierków, unikajmy gorących i zimnych jak lód napojów a zęby nasze będą wytrzymałe i silne. Czy szczenie zębów — przed udaniem się na spoczynek jest ważniejsze niż czyszczenie zębów rano.

Testament na chustce do nosa,

§) Przed rokiem zmarł w Los Angelos w Stanach Zjednoczonych, żebrak uliczny, George M. Haseltin.

Do ostatniej chwili jego życia nikt nie przypuszczał, iż człowiek ten jest jednym z Krezusów amerykańskich, posiada własny pałac i należy do najszczęśliwszych graczy na giełdzie.

Codziennie widywano go w łachmanach, stojącego przed kościołami, gdy wyciągał rękę do przechodniów, prosząc o jałmużnę.

Pewnego dnia żebrak zachorował, oddano go więc do szpitala. Skoro czuł zbliżającą się śmierć, zażądał od pielęgniarki pióra i papieru, by napisać testament.

Ponieważ pielęgniarka nie przyniosła papieru, chory na chusteczce do nosa spisał swą ostatnią wolę, przeznaczając 2 miljony dolarów i pałac dla swej dawnej przyjaciółki, wdowy po ubogim krawcu.

oOo

Wesołe zajście w parlamencie angielskim.

§) Niedawno podczas głosowania w sprawie nowego prawa zdarzył się w parlamencie angielskim wypadek, który wywołał ogólną wesołość.

Mianowicie statut parlamentarny wymaga, aby każdy poseł podczas omawiania wniosków, w chwili, gdy zaczyna przemawiać, kładł na głowę kapelusz. Kiedy poseł socjalistyczny, Buchanan, położyć chciał veto przeciwko nowemu prawu, jednakże nie miał pod ręką swego kapelusza, przyszła mu z pomocą posłanka socjalistyczna, miss Wilkinson i podała swemu koledze własny, piórami przyozdobiony kapelusz. Poseł włożył ów kapelusz na głowę i wśród ogólnej wesołości oraz przy zachowaniu obowiązujących przepisów, wygłosił przemówienie.

oOo

Klub małych kobietek.

§) Gazety amerykańskie przynoszą wiadomość o zawiązaniu w Stanach Zjednoczonych klubu małych dziewczynek w wieku 9 10 i 11 lat. Członkinie klubu zbierają się raz na tydzień kolejno u siebie i przynoszą ze sobą lalki. Warunkiem należenia do klubu jest troszczyć się o swą laleczkę tak jak o żywe dziecko. Lalka musi być codziennie kąpana, musi regularnie być karmiona i ułożona do snu zupełnie w tym samym porządku jak żywa bambina. Dziewczynki miewają odczyty o odżywianiu nie mowląt, o higjenie noworodka itp,, opracowane na podstawie dziełek udzielonych im przez matki. Zobowiązane są także szyć dla swych laleczek bieliznę i sukienki flanelowe według najnowszych wymagań higjeny.— Pomysł iście amerykański kto wie jednak czy w praktyce nie okaże się dobry. Może z małych kobietek, zaprawionych w takiej szkole, wyrosną wzorowe matki i wychowawczynie.

oOo

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wtorek, 2 Marca Heleny.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103 (lewa ofic.) otwarta od 6—8 wieczorem.

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki Czytelnia audycje radjofon

(Park im. Sienkiewicza,) Otwarta od godz. 10-ej rano do 25 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Królowa Śnieżka i siedmiu karłów".
Teatr Popularny, „Za Oceanem".
Casino Piętno krwi.
Reduta Mezaljans.
Luna Dziewczyna z Zakazanej dzielnicy.
Odeon Kultura ciała.
Dom Ludowy Wierna rzeka.
Apollo „Golcy i skarby".
Miejski Kin. Oświat. „Odrodzona Polska".

——oOo——

Wiadomości bieżące

ZASIŁKI DLA ZDEMOBILIZOWANYCH ROCZNIKA 1903 R.

W dniu dzisiejszym t. j. dnia 2 marca do lokalu przy ul. Traugutta Nr. 10 winni zgłosić się po talony na żywność zdemobilizowani rocznika 1903 i starszych roczników, którzy zostali zwolnieni w grudniu ubiegłego roku, których nazwiska rozpoczynają się na litery T, U, W, Y, Z. Jednocześnie podajemy do wiadomości, iż dnia 3 marca i 5 marca będą wydawane talony tym, którzy nie zdążyli zarejestrować się we właściwym czasie. (u)

KUPCY RUMUNSCY PRZYJEŻDŻAJĄ DO ŁODZI.

Jak nas informuje Związek Eksportowy Polskiego Przemysłu Włókienniczego spodziewany jest w najbliższym czasie przyjazd do Łodzi kupców rumuńskich. (pap)

LUSTRACJA STAROSTW W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM.

Celem przeprowadzenia lustracji starostw w województwie łódzkim wyjechał do Piotrkowa insp. starostwa p. Jan Łabudzki. Podczas lustracji inspektor przyjmować będzie petentów z prośbami i zażaleniami. W związku z tem zawiadomione zostały przez odnośnych starostów magistraty i urzędy gminne o dokonywanej lustracji.

KTO WYDAJE ZAGUBIONE DOKUMENTY WOJSKOWE?

Podajemy do wiadomości osób zainteresowanych, że wydawanie duplikatów i dokumentów wojskowych należy do kompetencji PKU., dokąd w tych sprawach winny być wnoszone podania, przyczem należy wpłacić należność za duplikat książki wojskowej w kwocie 5 złotych, za duplikat zaś innych dokumentów wojskowych jeden złoty.

Niezależnie od tego o zgubieniu dokumentów wojskowych winno nastąpić ogłoszenie w miejscowych gazetach na koszt petenta. (o)

ROZDAWNICTWO TALONÓW ŻYWNOŚCIOWYCH I OPAŁOWYCH.

Magistrat m. Łodzi Urząd Zasiłkowy dla bezrobotnych podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że rozdawnictwo talonów żywnościowych i opałowych w biurach obwodowych Urzędu Zasiłkowego zostaje zakończone w piątek, dnia 5 marca 1926 roku.

Osoby uprawnione do odbioru zasiłków przez P.U.P. Pracy, które dotychczas jednakże nie zgłosiły się po odbiór talonów, winny to uskutecznić do wskazanego terminu, tj. do dnia 5, marca br., poczem żadne reklamacje względniane nie będą

Monarchiści łódzcy

wzywają do zmiany ustroju państwowego.

REZOLUCJA CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW ORGANIZACJI MONARCHISTYCZNEJ WOJ. ŁÓDZ.

W dniu 23 bm. odbyło się w lokalu tutejszej Organizacji Monarchistycznej przy ulicy Napiórkowskiego nr. 26 zebranie informacyjne przy udziale około 300 osób.

Przewodniczył Prezes O. H. Województwa Łódzkiego major rez. Merkel-Wielozierski.

Przemawiał cały szereg członków i sympatyków O. M. poczem uchwalono następującą rezolucję.

Zebrani w dniu 23 lutego 1926 roku mieszkańcy m. Łodzi na zebraniu informacyjnem zwołanem przez Zarząd Koła Woj. Łódzkiego, wychodząc z założenia, że ustrój republikański nie gwarantuje absolutnie stanowiska mocarstwowego, ani też pomyślnego rozwoju ekonomicznego Państwa Polskiego postanawiają dążyć wszelkiemi środkami legalnemi do zmiany ustroju republikańskiego na monarchistyczny, gdyż jesteśmy więcej niż przekonani, że takowy zapewni Państwu Polskiemu stanowisko mocarstwowe jak i rozwój ekonomiczny.

——oOo——

Bezrobotnych przybywa.

ZAMKNIĘCIE FABRYKI PRZYGÓRSKIEGO.

Zarząd fabryki Przygórskiego przy ul. Pomorskiej 73 swego czasu wymówił pracę wszystkim robotnikom, którym termin wymówienia ukończył się w sobotę ubiegłą. Robotnicy w dniu wczorajszym zgłosili się do fabryki po zaświadczenia pracy, przyczem właściciel fabryki zakomunikował im, że o ile zgodzą się na obniżkę płac od 20 do 25 proc. to fabrykę może w dalszym ciągu uruchomić. Na propozycje powyższą robotnicy nie chcieli się zgodzić, a jedynie zakomunikowali to Związkowi Klasowemu, który ze swej strony wydelegował swych przedstawicieli w osobach pp. Danielewicza i Napieralskiego. Po przybyciu delegatów Związku do fabryki rozpoczęto dłuższą konferencję z właścicielem, który przedstawicielom Związku zakomunikował, że musi obniżyć płace robotnikom, gdyż w przeciwnym razie musi fabrykę zamknąć. W odpowiedzi p. Danielewicz zaznaczył, że robotnicy dotychczas bardzo mało zarabiali i winni nadal to samo zarabiać w myśl cennika Krajowego Związku Przem. Włóknistego. Po dłuższej dyskusji konferencja nie doszła do skutku wobec czego zarząd fabryki w dniu wczorajszym wydał robotnikom zaświadczenia na podstawie których będą otrzymywać zapomogi państwowe, zaś fabryka została zamknięta. Musimy zaznaczyć, iż sprawa powyższa ze strony Związku została skierowana do Krajowego Związku Przem. Włókniste go. W wyżej wspomnianej fabryce było zatrudnionych około 100 robotników. (u)

——oOo——

Gdzie znaleźć pracę?

WIELKIE ZAPOTRZEBOWANIE NA ROBOTNIKÓW.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy otrzymał od francuskiej misji dalsze zapotrzebowanie na 15 tkaczek na bawełnę, samotnych od lat 21 do 36 do Francji, do fabryki, w której pracuje już kilkadziesiąt tkaczek z Łodzi.

Pozatem zapotrzebowanie obejmuje 40 robotników do odlewni żelaza w tem 3 ewentualnie z rodzinami w wieku od lat 22 do 40. Pozatem poszukiwani są do Francji dwaj tokarze na żelazo i jeden monter.

Wspomnieni wyżej robotnicy będą zarekrutowani przez misję francuską i zbadani przez lekarza w dniu 6 marca o godz. 9 rano w państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy (Al. Kościuszki 9), zaś wyjazd nastąpi tegoż dnia o godz. 7 wieczorem.

Niezależnie od tego poszukiwani są na wyjazd w kraju 4 ketlerki, jeden fernier na pończochy, jeden krawiec na damską garderobę, przeważnie palta i suknie, jedna reprezjerka na towary gotowe pończosznicze i jedna reprezjerka na towary surowe. (bip).

Przed konferencją cłową polsko-niemiecką.

STANOWISKO ŁÓDZKIEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

W dniu jutrzejszym udają się do Warszawy przedstawiciele łódzkiego przemysłu włókienniczego, aby przedłożyć min. przem. i handlu swe stanowisko dotyczące niemieckich żądań celnych. Według dotychczasowych informacyj stwierdzić można, że pójście na rękę żądaniom niemieckim spowodowałoby upadek przemysłu włókienniczego. Stawki celne na tkaniny wełniane i półwełniane kwestjonowali Niemcy w małym stopniu, żądając natomiast olbrzymich ustępstw na gotową konfekcję. Cło na te przedmioty byłoby znacznie niższe od cła, jakie należałoby płacić za sam tylko zawarty w nich towar. spowodowałoby to zupełne skurczenie się produkcji krajowego przemysłu włókienniczego. Na te momenty zamierzają wskazać na jutrzejszej konferencji przedstawiciele łódzkiego przemysłu włókienniczego, według informacji ze źródeł miarodajnych czynniki rządowe postulaty ich zamierzają uwzględnić.

Strajk kelnerów.

W związku z przedłużającym się strajkiem kelnerów, przybył do Łodzi, przewodniczący centrali związku gastronomiczno-hotelowego p. Bawarski, który na odbytem onegdaj zebraniu kelnerów wysłuchał sprawozdania z przebiegu dotychczasowej akcji.

Okazuje się, że w niektórych restauracjach podpisano umowy na poprzednich warunkach.

Wobec powyższego postanowiono kontynuować strajk w pozostałych restauracjach.

W dniu wczorajszym zwrócił się p. Bawarski wraz z delegacją kelnerów do okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza, któremu wyjaśnił przyczyny strajku i prosił inspektora pracy, by wszczął interwencję, w celu zlikwidowania zatargu.

W odpowiedzi p. inspektor Wojtkiewicz, oświadczył, że już się starał nakłonić restauratorów do zmiany ich stanowiska, lecz nie odniosło to skutku, wobec czego zwróci się do nich ponownie z wezwaniem o przybycie na powtórną konferencję. (bip)

——oOo——

Bezrobotni w Zgierzu.

Onegdaj w Zgierzu odbyło się zebranie organizacyjne bezrobotnych pracowników umysłowych. Na zebranie przybyli delegaci Komitetu Bezrobotnych Pracowników umysłowych Chrześcijan w Łodzi Piotrkowska 108, którzy w dłuższych swych przemówieniach zaznajomili zebranych z ogólnem stanem pomocy doraźnej bezrobotnym pracownikom umysłowym, oraz ustawą o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Następnie zebrani przystąpili do wyboru zarządu Komitetu Bezrobotnych Pracowników Umysłowych w Zgierzu i uchwalili, że patronat nad Komitetem obejmuje Związek Zawodowy Handlowców Polskich oddział w Zgierzu i że zarząd Komitetu będzie wspólnie pracował z zarządem Związku Handlowców Polskich. W końcu zebrania obecni na sali podziękowali delegatom łódzkim za szczegółowe informacje i pomoc w organizowaniu zebrania i wyboru zarządu. (pap)

——oOo——

USTALENIE SKŁADU KOMISJI ARCHIWALNEJ.

W swoim czasie Magistrat powołał do życia Komisję Archiwalną, której zadaniem jest roztoczenie opieki nad Archiwum Miejskiem i czuwanie nad jego działalnością. Komisja składać się ma z prezydenta miasta, jako przewodniczącego z urzędu, przedstawicieli Rady Miejskiej i Magistratu, przedstawicieli sfer fachowych i kierownika Archiwum.

Na ostatniem posiedzeniu Magistrat ustalił skład osobowy Komisji Archiwalnej. Wyznaczeni zostali: ławnik Hajkowski z ramienia Magistratu — dyrektor Zarządu Głównego J. Zalewski z urzędu; z pośród sfer fachowych: dr. Kazimierz Kaczmarczyk, dyrektor Archiwów Państwowych w Poznaniu i dr. Kazimierz Konarski, dyrektor Archiwuw Akt Dawnych w Warszawie, poseł Waszkiewicz, Mieczysław Hertz, profesor Lorentz oraz sekretarz komisji red. Kazimierczak.

Komisji przysługuje prawo kooptacji.

WIEKOWY WISIELEC.

Liczący lat 81 Adolf Hochwot, Zgierska 78, powiesił się w korytarzu pierwszego piętra.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia stwierdził zgon samobójczy. (bip)

Zabezpieczenie pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.

NOWE ROZPORZĄDZENIA W SPRAWIE AKCJI POMOCY DLA BEZROBOTNYCH.

W dniu wczorajszym fundusz bezrobocia w Łodzi otrzymał szczegółowe dyspozycje i rozporządzenia w sprawie podjęcia akcji ustawowej pomocy wobec pracowników umysłowych objętych ustawą o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. W myśl tych instrukcji odnośne zakłady pracy zobowiązane są do płacenia wkładek za pracowników umysłowych oraz do natychmiastowego zarejestrowania się w obwodow. biurze funduszu bezrobocia. Wkładki za pracowników umysłowych wpłacone do czasu ogłoszenia odnośnych rozporządzeń (t. zn. do 24 lutego) zarachowane będą na poczet bieżących wkładek. Rozstrzygnięcie kwestji, czy dane przedsiębiorstwo przemysłowe, górnicze, hutnicze handlowe, komunikacyjne czy przewozowe względnie zakład pracy, choćby na zysk nie obliczony, lecz prowadzony sposób przemysłowy podlega obowiązkowi zabezpieczenia na mocy ustawy, czy też nie podlega: uzależnione to jest od twierdzenia, czy dane przedsiębiorstwo lub zakład pracy zatrudnia ponad 5 osób, pozostających w stosunku najemnym pracy z danym zakładem. Jednocześnie zarząd funduszu został w dniu wczorajszym powiadomiony, że na zorganizowanie całokształtu i przygotowanie całej akcji —otwarte zostają specjalne kredyty dodatkowe.

——oOo——

Bezrobotni pracownicy umysłowi domagają się wypłaty zapomóg.

KONFERENCJA W WOJEWÓDZTWIE I FUNDUSZU BEZROBOCIA.

W dniu wczorajszym od godziny 10—ej rano przy ul. Piotrkowskiej 108 w lokalu Komitetu Bezrobotnych Pracowników Umysłowych, zaczęli się zbierać bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy nie otrzymali dotychczas zapomóg a pozbawieni są pracy już przeszło od pół roku.

Zebrani, w liczbie około 400 osób żądali od Zarządu Komitetu Bezrobotnych Prac. Um. urządzenia pochodu przed gmach Województwa. Dzięki energicznej postawie poszczególnych członków wspomnianego Zarządu, zebrani zgodzili się na wysłanie delegata do p. wojewody w sprawie wyasygnowania potrzebnych funduszów na wypłatę zasiłków doraźnych. Delegację przyjął naczelnik Wydziału Opieki Społecznej p. Wojciechowski i oświadczył, że Województwo nie posiada do dyspozycji żadnych funduszów, z których możnaby było zarządzić wypłatę, przyczem p. Wojciechowski zakomunikował, że otrzymał telefonogram od wiceministra pracy i opieki społecznej p. Jankowskiego, w którym p. wiceminister zezwala na udzielenie jedynie tylko 10 tysięcy złotych tytułem pożyczki na mającą być w marcu uskuteczniona wypłatę.

Po powrocie delegacja, zakomunikowała zebranym powyższe i udała się następnie do kierownika Funduszu Bezrobocia. W ślad za delegacją bezrobotni pracownicy umysłowi udali się do lokalu Funduszu Bezrobocia i tam zaległi nietylko lokal i schody, ale także i podwórze. Delegaci w rozmowie z przewodniczącym F. B. p. Kuliczkowskim domagali się energicznej interwencji w Ministerstwie Pracy, aby zapomogi zostały jaknajszybciej wypłacone. W tym celu p. Kuliczkowski nadał telefonogram do Dyrekcji Funduszu Bezrobocia w Warszawie aby zezwoliła na wypłacenie potrzebnej na wypłatę kwoty 90.000 zł z pieniędzy posiadanych przez F. B. w Łodzi.

Delegaci po półtoragodzinnej konferencji odpowiedź taką przynieśli zebranym bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy przyjęli ją do wiadomości i spokojnie rozeszli się. (pap)

——oOo——

Kmiotkowie nie chcą płacić podatku.

PODSOŁTYS WSI DALKÓW SKAZANY NA 100 ZŁOTYCH GRZYWNY.

Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę Jana Stawianego, oskarżonego z art. 636 cz. I kod. karn.

W połowie miesiąca października 1925 r. Urząd gminy Brujce, pow. Łódzkiego wręczył sołtysowi wsi Dalków tejże gminy Kazimierzowi Wirze nakazy płatnicze na podatek majątkowy, celem wręczenia takowych mieszkańcom wsi Dalków, co też sołtys Wira uczynił. W dniu 24 października tegoż roku w Urzędzie gminy Brujce odbywało się zebranie gminne, na które przybyli mieszkańcy wsi Dalków, przynosząc ze sobą otrzymane swego czasu nakazy płatnicze na podatek majątkowy. Nakazy te podsołtys wsi Dalków Jan Stawiany zebrał od mieszkańców tejże wsi i przyniósł je do Urzędu gminnego, oświadczając, że mieszkańcy wsi Dalków podatku płacić nie chcą. A na zwróconą mu uwagę przez wójta gminy Brujce, że nie jest to jego obowiązkiem zbierać nakazy od ludzi, którzy mieli je doręczone poszczególnie, polecił mu nakazy te zabrać z powrotem. Podsołtys Stawiany odmówił zabrania takowych tłumacząc, że podatki są nierównomiernie nałożone i takich podatków ludzie płacić nie chcą.

Pociągnięty do odpowiedzialności sądowej Jan Stawiany nie przyznaje się do winy wyjaśniając, że w dniu krytycznym miało się odbyć w Brujcach zebranie gminne, wobec czego zebrali się między innymi i gospodarze wsi Dalków. Ci zaczęli narzekać, że nałożony podatek przez Skarb Państwa jest za wysoki i nalegali, by on jako sołtys, osoba prawna, zebrał z powrotem nakazy płatnicze, odniósł je gminie i wyjaśnił sprawę nadmiernie nałożonych na nich czynszów. On początkowo na to zgodzić się nie chciał, wtedy gospodarze sami zebrali nakazy płatnicze, wsunęli mu je przemocą pod ramię i siłą wepchnęli do Urzędu gminnego. Na rozprawie sądowej Stawiany również nie przyznaje się do winy, wskazując na fakt, iż uległ jedynie przemocy, wobec czego nie czuje się winnym pociągnięcia do odpowiedzialności. Prokurator oskarżenia Stachowski uznając, iż przewód sądowy dostatecznie dowiódł winy oskarżonego i wobec aktualności często podnoszących się głosów buntu przeciw urzędom podatkowym na wsi, co wywołuje częstokroć drastyczne konflikty między zainteresowanymi a władzami komunalnemi wnosi o przykładne ukaranie podsądnego Stawianego. Obrońca oskarżonego mecenas Teffer stara się udowodnić brak złych intencji swego klijenta, co według jego wniosków nie zupełnie dostatecznie zostało stwierdzone na przewodzie sądowym i wnosi o zmianę artykułów 636 cz I i I Przepisów przewodnich, w myśl których Stawiany pociągniętym do odpowiedzialności być nie może.

Po wysłuchaniu obrony sędzia Kozłowski ogłasza wyrok, mocą którego Jan Stawiany, skazany zostaje na 100 złotych grzywny z ewentualną zamianą na 2 tygodnie aresztu.

BRAK GOTÓWKI.

Zapowiedziane na dzień dzisiejszy posiedzenie komisji kwalifikacyjnej funduszu bezrobocia nie odbędzie się. Na posiedzeniu tem miały być rozpatrzone dalsze deklaracje pracowników umysłowych. Dotychczas uprawniono już 1600 osób, jednak dla tych bezrobotnych nie ma narazie pieniędzy ponieważ z ogólnej sumy 40 tys. zł. pozostało zaledwie około 4 tys. Wobec tego związki pracowników umysłowych podjęły ponownie energiczną interwencję w sprawie przyśpieszenia w przekazywaniu gotówki na cele związane z wypłatami zasiłków.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Marjanna Majeran zam. przy ul. Nowodworskiej 14 w celu samobójczym napiła się trucizny.

Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz pogotowia. (bip)

* * *

Adolf Prejzel, Pomorska 144 w stanie pijanym napił się kwasu solnego w zamiarze pozbawienia się życia.

Zaalarmowani jękami sąsiedzi, wezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielił denatowi pomocy. (bip)

TRAGICZNA SMIERĆ PRZY PRACY.

W pobliżu Helenowa syn urzędnika Wincenty Westfal podczas manipulacji z wagonem kolejki wąskotorowej, uderzony został ruchomą ścianką w skroń tak silnie, iż zmarł natychmiast.

Przybyłe na miejsce wypadku władze zabezpieczyły zwłoki do przybycia władz sądowo—lekarskich. (bip)

—oOo—

Z PABJANIC.

OBYWATELSKI KOMITET BEZROBOTNYCH.

Wczoraj odbyło się w magistracie pabjanickim posiedzenie organizacyjne w celu stworzenia w Pabjanicach obywatelskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym m. Pabjanic. Na posiedzenie to zostały zaproszone wszystkie organizacje społeczne, związki robotnicze oraz szereg wybitnych osobistości Pabjanic.

—oOo—

Zmiany w Województwie.

LWOWIANIN — NACZELNIKIEM WYDZIAŁU PREZYDJALNEGO.

Jak się dowiadujemy, na stanowisko naczelnika wydziału prezydjalnego w charakterze wicewojewody powołany będzie p Jan Osoliński, naczelnik wydziału w centralnym zarządzie ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie. p. Osoliński pochodzi ze Lwowa.

Starostą w Kaliszu zamianowany został dotychczasowy naczelnik wydziału administracyjnego w urzędzie wojewódzkim w Łodzi p. Tułecki. Poprzedni starosta kaliski p. Stefański obejmuje stanowisko służbowe w urzedzie wojewódzkim.

—oOo—

Pracownicy umysłowi organizują się.

UTWORZENIE RADY OKRĘGOWEJ CENTRALNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W dniu 25 bm. odbyło się w lokalu Związku Zawodowego Handlowców Polskich (ul. Piotrkowska 108) organizacyjne zebranie Łódzkiej Okręgowej Rady Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie.

Na zebraniu były reprezentowane: Związek Zawodowy Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego Szkół Średnich ul. Sienkiewicza 46, Związek Zawodowy Pracowników Bankowych, Oddział w Łodzi, Związek Majstrów Fabrycznych Rzeczypospolitej Polskiej, Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej, Oddział w Łodzi, Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeniowych, Oddział w Łodzi, i Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych Chrześcijan (Al. Kościuszki 21).

Zebrani po szczegółowem przedyskutowaniu przyjęli regulamin Rady. Poczem delegaci za wyjątkiem Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych Chrześcijan w imieniu swych związków złożyli deklaracje, iż do Okręgowej Rady przystępują.

Następnie ustalono ilość delegatów od każdego związku. Wybory prezydjum zostały odłożone do następnego zebrania, a wybrano tymczasowe prezydjum w osobach p.p. Ładewskiego, Zalewskiego, Kotyni i Wawrzynkowskiego.

Wreszcie postanowiono zwołać w najbliższym czasie wiec w sprawie ustaw emerytalnej i najmu pracowników (oficjalistów).

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek, po raz 4-ty od wystawienia baśń sceniczna w 6 aktach „Królewna Śnieżka" z Zofią Gryf-Olszewską w roli tytułowej. Początek wyjątkowo o 7 i pół (koniec parę minut po dziesiątej). Ceny zniżone. Dzieci do lat 7-miu nie płacą. „Śnieżka" po tym przedstawieniu więcej wieczorem dana nie będzie.

Jutro, środa, po cenach najniższych (od 40 groszy) „Święta Joanna" Shaw'a z Marją Malicką w roli tytułowej. Będzie to ostatnie w bieżącym sezonie powtórzenie potężnego dramatu genialnego pisarza angielskiego.

W czwartek i piątek zakończenie występów Marji Malickiej. W obydwa wieczory dana będzie komedja de Flers'a i Caillaveta „Ładna historja". W roli Babci Zofja Czaplińska. Ceny zniżone.

W sobotę XIX-ta premjera sezonu: „Lekkomyślna siostra" Włodzimierza Perzyńskiego. Bilety od jutra.

TEATR POPULARNY.

Dziś, we wtorek o godz. 8,30 wiecz. po cenach najniższych „Za oceanem" Teatr Popularny grać będzie w tym tygodniu jeszcze tylko trzy razy wesołą i melodyjną operetkę w 4—ch aktach „Za Oceanem" poczem zejdzie zupełnie z afisza.

W piątek dn. 5 marca o godz. 8,20 wiecz. premjera dramatu J.Barreta „Ligja" na tle powieści „Quo Vadis" H. Sienkiewicza

IX—TA SYMFONJA.

W poniedziałek, dnia 8 marca rb. orkiestra filharmonijna wykona nieśmiertelną IX—tą symfonję Beethovena pod dyrekcją znakomitego dyrygenta Emila Młynarskiego Na solistów zaproszeni zostali: Adela Comte—Wilgocka (sopran). Marja Trąmpczyńska (alt), Adam Dobosz (tenor), Aleksander Michałowski (bas) oraz chóry tow. śpiewaczego „Hazomir". Udział w koncercie bierze 180 osób. Wkrótce również obchodzić będziemy 100—letnią rocznicę śmierci Beethovena. Zainteresowanie koncertem olbrzymie.

KONCERT — RECITAL JÓZEFA SLIWINSKIEGO.

W piątek, dnia 5 marca rb. o godz. 3,30 wiecz. przypomni się Łodzi Józef Sliwiński. Recital fortepianowy tego słynnego poety tonów oraz niezrównanego tłumacza muzyki romantycznej odbędzie się w Filharmonji. Na program znakomity nasz mistrz wybrał tym razem utwory: Schumanna, Schuberta, Liszta oraz Chopina. Ceny miejsc bardzo niskie, a mianowicie od 1 zł. do 6 zł..

OPERA ŁÓDZKA.

Łódzkie Towarzystwo Operowe zyskało już prawną podstawę działania, a to na skutek zatwierdzenia Statutu przez Województwo. Opracowany szeroko i liberalnie wciąga statut do pracy amatorów śpiewaków i muzyków, pragnących krzewić artystyczno-kulturalne cele tej nowej placówki. Z dochodów przewidziane jest subsydjowanie Domu Sierot Żołnierskich.

Ilość zwolenników Opery zatacza coraz szersze kręgi, do grona zaś członków rzeczywistych i wspierających przybywają raz po raz osoby, należące do elity łódzkiego towarzystwa. Dzięki współpracy tych właśnie osób, organizuje Łódzkie Tow. Operowe artystyczną Czarną Kawę w sali Grand-Cafe w dniu 9 marca br., ściśle za zaproszeniami, przygotowując wyborowy program humoru i rozrywki pod kierownictwem p. Tatarkiewicza, reżysera Teatru Miejskiego.

Wpisy na członków rzeczywistych, opłacających wpisowe zł. 3 i tyleż tytułem wkładki kwartalnej, przyjmuje Łódzkie Tow. Operowe w poniedziałki, wtorki, środy i piątki w godz. 20—22, w lokalu Ł.T.O. ul. Aleje Kościuszki nr. 4, nadto w poniedziałki i czwartki w sali prób orkiestry w Tow. im. Chopina, ul. Piotrkowska nr. 92.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Wystawy zbiorowe ś.p. Jana Styki i synów znakomitego orjentalisty Adama i świetnego portrecisty Tadeusza urządza w połowie bieżącego miesiąca Miejska Galerja Sztuki. W tym celu przybywa do Łodzi Adam Styka, aby osobiście pokierować rozmieszczeniem około setki niezwykle cennych dzieł, które po stolicy jedynie Łódź będzie miała sposobność podziwiać, dzięki staraniom dyrektora Miejskiej Galerji Sztuki. Z Łodzi wystawa Styków przewieziona będzie do Londynu, gdzie będzie godnie reprezentować współczesną sztukę polską.

„Czwartki literackie" rozpoczynają się znowu w bieżącym tygodniu, dnia 4 marca wieczorem poezji Tadeusza Micińskiego, które wygłosi córka naszej wieszczki narodowej art. dram. Laura Konopnicka-Pytlińska. Słowo wstępne wypowie ławnik Wydziału Oświaty i Kultury Fr. Kruczkowski.

Termin pięknej wystawy dzieł I. Łopieńskiego, Fr. Siedleckiego, W. Kossaka i J. Kidonia będzie skrócony do końca bieżącego tygodnia.

W SPRAWIE ZORGANIZOWANIA ZBIOROWYCH WYSTAW JANA STYKI I SYNÓW ADAMA I TADEUSZA.

W odpowiedzi na depeszę p. prezydenta Cynarskiego do znanego artysty — malarza Adama Styki, dziękującą za zorganizowanie zbiorowych wystaw śp. Jana Styki oraz synów Adama i Tadeusza w Miejskiej Galerji Sztuk. w dniach najbliższych, otrzymał p. prezydent miasta w dniu wczorajszym następujący telegram:

„Marjan Cynarski Prezydent Miasta Łodzi.

Z prawdziwą przyjemnością wystawimy obrazy nasze w Łodzi w tym mieście pracy i chlubie ojczyzny. A telegram Pański Szanowny Panie Prezydencie jest dla nas nietylko oznajmieniem szczerej sympatji lecz i poparcia naszych dążeń artystycznych bardzo cenna gwarancja.

Z głęboką czcią i poważaniem

Tadeusz i Adam Stykowie."

ZE SREBRNEGO EKRANU.

„WIERNA RZEKA".

(Kino „Dom Ludowy" ul. Przejazd 34.)

Dobrze zrobiła Dyrekcja Kina wyświetlając w chwili obecnej przepiękny obraz historyczny osnuty na tle powieści wielkiego pisarza Polski ś. p. Stefana Żeromskiego.

W obrazie tym przesuwa się przed oczyma naszymi cała groza walk męczeńskich o Wolność Polski i pomimo woli widz przenosi się w ówczesne czasy, widzi nasze polskie wsie i dwory, ich mieszkańców i stosunek jednych i drugich do przeprowadzonej walki.

Ś. p. Stefan Żeromski z nadzwyczajnem odczuciem i znajomością ducha naszego uwypuklił w swej powieści wszystkie nasze dobre i złe strony to też nic dziwnego, że widz śledzi z nadzwyczajnem przejęciem i wczuciem się w treść całej akcji przesuwającej się przed jego oczyma.

Całość obrazu to prawdziwa uczta duchowa krzepiąca i podnosząca do góry ducha każdego prawego syna Ojczyzny, czego w obecnym ciężkim momencie bardzo nam potrzeba.

Chcąc uprzystępnić zobaczanie obrazu jaknajszerszym warstwom naszego społeczeństwa, Dyrekcja kina wyświetlać go będzie jeszcze do czwartku włącznie przyczem ceny na wszystkie pierwsze przedstawienia codziennie od godz. 4 do 5 i pół po południu ustanowione 40 groszy każde miejsce.

Pożądanem byłoby aby młodzież chcąca zapoznać się bliżej z dziejami Ojczystemi i ze względu na osobę wielkiego naszego pisarza ś. p. Stefana Żeromskiego, który w powieści obraz ten opisał, tłumnie pospieszyła i obraz ten zobaczyła, co ułatwia znakomicie niska cena przedstawień popołudniowych.

Fortuna kołem się toczy.

ARYSTOKRACJA ROSYJSKA NA EMIGRACJI.

Rewolucja rosyjska wygnała w szeroki świat arystokrację rosyjską. Przedstawiciele wielkich rodów uciekali z Rosji — niemal w tym, co mieli na sobie, byleby uratować życie.

Dawni dygnitarze i magnaci na obczyźnie musieli zająć się bylejaką pracą, aby zarobić na utrzymanie.

Najmłodszy z Romanowych, eks-car Cyryl osiadł w Koburgu, gdzie niedawno przybyła również jego żona, wnuczka [illegible] Aleksandra II, ze swym 8-letnim synkiem.

Nie otacza ich żaden dwór, żyją skromnie i pracują oboje ciężko na chleb.

Marja Teodorówna, matka cara Mikołaja II mieszka w Kopenhadze, w pałacyku, który pozostawiła zmarła jej siostra, królowa Aleksandra, pozatem żyje z zapomóg, otrzymywanych od króla angielskiego.

Wielcy książęta Andrzej i Borys mają się nieco lepiej; spędzają zimę w Londynie, lato zaś na francuskiej Rivierze. Pierwszy z nich ożenił się z pewną primabaleriną, drugi zaś był praktyczniejszy i pojął za małżonkę właścicielkę magazynu mód w Paryżu.

Najlepiej jednak powodzi się Mikołajowi Mikołajewiczowi, byłemu generalissimusowi rosyjskiemu.

Przebywa on stale w Sevres, otoczony całym szeregiem oddanych mu osób, służących mu za świtę i dwór.

General Agapiejew, jeden z najwybitniejszych oficerów dawnej Rosji, zajmuje się obecnie łataniem butów i mieszka na przedmieściu Paryża.

Inny general, wielki ongiś smakosz i znawca sztuki kulinarnej — jest obecnie kucharzem w pierwszorzędnym hotelu paryskim.

Stary, liczący lat 70, admirał Pokrowski, pracuje jako pomocnik fabryczny, spędzając swoją starość przy maszynach. Zarabia miesięcznie 700 franków i utrzymuje z nich rodzinę.

Najwięcej emigrantów rosyjskich mieszka w Paryżu. Przeważnie pracują oni w wielkich fabrykach samochodów, w perfumerjach i cukierniach.

W zakładach firmy „Citroen" pracuje 5,000 oficerów byłej armji rosyjskiej, a 3,000 rosjan znalazło zatrudnienie u Renault'a.

Kto nie dostał miejsca w fabryce, ten pełni funkcje szofera. Nigdzie chyba, w żadnem mieście europejskiem wśród szoferów, prowadzących taksówki, nie znajduje się tyle Rosjan, a wśród nich tylu przedstawicieli arystokracji — jak w Paryżu.

Książe Obolenski znajduje się też w liczbie zarejestrowanych szoferów.

Wykwintny dawniej i bardzo bogaty książe Jusupow, ożeniony z wnuczką Aleksandra III, założył sobie w Paryżu zakład krawiecki.

Właśnie przed paru miesiącami wykryto zamurowane w jego pałacu petersburskim klejnoty rodzinne, stanowiące ogromny majątek, z którego prawy właściciel nie otrzymał ani grosza.

Jenerał Wasyl Stenger żyje z przekładów i mieszka w Wiesbadenie, a jego przyjaciel baron Stengel, ongi posiadacz paru tysięcy dziesięcin ziemi na Ukrainie — jest obecnie portjerem nocnym w małym hotelu paryskim.

Ze sportu

MISTRZOSTWA POLSKI W NARCIARSTWIE POD PROTEKTORATEM PREZYDENTA MINISTRÓW AL. HR. SKRZYNSKIEGO.

Zarząd główny Polskiego Związku Narciarskiego komunikuje, że IV Międzynarodowe Zawody, oraz VII Mistrzostwa Polski odbędą się niezawodnie w dniach 5—7 marca br. w Zakopanem. W razie braku śniegu w samem Zakopanem, biegi odbędą się wyżej w górach, a co do skoków, które normalnie mają się odbyć na nowej wielkiej skoczni na Krokwi, to w wypadku braku śniegu przeniesione zostaną na pierwotną skocznię na Jaworzynce lub w najgorszym wypadku do Hali Gąsienicowej.

Komitet organizacyjny (Zakopane, Dworzec Tatrzański, adres telegraficzny „Nartazakopane") poczynił już przygotowania na każdą z powyższych ewentualności.

Według zgłoszeń, jakie otrzymał dotychczas Polski Związek Narciarski, w zawodach wezmą udział zawodnicy Czesi, Węgrzy, Jugosłowianie, Austrjacy, oraz Niemcy czechosłowaccy. Ogółem spodziewać się należy przeszło 30 zawodników zagranicznych.

Oficjalni przedstawiciele prasy i fotografowie mogą się zwracać wcześniej o kwatery do Komitetu Organicyjnego zawodów w Zakopanem. Ceny kwater 2—3 zł., a 6—8 zł. z utrzymaniem.

Z sądów.

PECHOWY WARTOWNIK.

Wojskowy sąd apelacyjny pod przewodnictwem ppułk. Dobrowolskiego rozważał odwołanie od wysokiego wymiaru kary starszego szeregowca Bojanowskiego, który został skazany na 14 dni aresztu za spanie podczas warty.

Sąd na wniosek prokuratora majora Jaskulskiego powiększył karę Bojanowskiemu do 3-ch miesięcy więzienia i degradację.

Łódź, dnia 1-go marca 1926 r.

OGŁOSZENIE.

V Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków Skarbowych odbędą się publiczne licytacje, w dniu 9 marca 1926 r. między godz. 10-ą rano a 4-ą po poł. ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników.

1. Bielawski, Galicki i Białogorski Piotrkowska Nr. 58, 8 szt. towaru
2. Brisk M. L., Narutowicza 36, 10 szt. pluszu.
3. Erlich Berek, Wólczańska 79, ruchomości.
4. Frohman i Żelichowski, Piotrkowska 38, 50 szt. towaru.
5. Foldberg Lajbuś, Cegielniana 43, 25 szt. płótna.
6. Glajbman Jakób, Cegielniana 37, 30 szt. płótna białego.
7. Golcer Gedalja, Narutowicza 21, ruchomości.
8. Hejman Samuel, Piotrkowska 52, 40 mtr. jedwabiu.
9. Janowski Izrael z firmy Wasserman Sapoczyński i S-ka Traugutta Nr. 4.
10. Lipszyc Natan Jelski Mojżesz z firmy Jelski Szatkiel i Lipszyc 1) 6-go Sierpnia 28, 2) ul. Cegielniana 26, ruchomości.
11. Klejnplac Henoch, Cegielniana 37, 10 szt. towaru
12. Krikun z firmy Wajcman Z., Halpern i Krikun, Traugutta 2, 15 szt. towaru.
13. Kaczmarek Mordka Cegielniana 43, ruchomości
14. Szwarcbard Dawid z firmy Lipszyc i Szwarcbard, Piotrkowska 35, 6 paczek przędzy, 95 mtr. towaru, 18 serwet i ruchomości.
15. Librach Józef, Południowa 11, ruchomości.
16. Milgrom Ojzer, Cegielniana 43, 7 szt. towaru.
17. Miller i Tenenbaum, Piotrkowska 38, towar i ruchomości.
18. Offenbach M. L., Narutowicza 9, różne wyroby porcelanowe i ruchomości oszacowane na sumę 2,620 zł.
19. Pechman M. i Liberman M., Piotrkowska 42, ruchomości, kasa ogniotrwała.
20. Rabinowicz Josek Dawid, Lipowa 56, ruchomości.
21. Rozenblat, Kolejna 9, 150 korcy węgla.
22. Ryngert i Reichert, Wschodnia 55, 3 szt. towaru
23. Stein Leopold, Wschodnia 76, ruchomości.
24. Sandowski z firmy Sandowski i Tepler Cegielniana 19, ruchomości.
25. Spicberg Berek, Cegielniana 55, ruchomości.
26. Wolrauch Moszek, Piotrkowska 38, 200 paczek przędzy.
27. Wajdermajer Oskar, Wschodnia 59, pianino i ruchomości.
28. Winer Wiktor, Piotrkowska 58, ruchomości.
29. Wentkowskich A. W. Sukcesorowie, Piotrkowska 84, pianino i ruchomości.
30. Zandberg Józef, Węglowa 8, 500 korcy węgla.

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników, na miejscu licytacji.

KIEROWNIK URZĘDU: (—) W. SOMMERAU.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 8.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:
F. Dębowski, Piotrkowska 186.
BIURO PRÓŚB I PORAD PRAWNYCH:
Brzeziński, Krucza 24.
ZAKŁADY STOLARSKIE:
J. Marszał, Fabryczna 7.
PIWIARNIE:
Gajda, Przejazd 35.
HERBACIARNIE — JADŁODAJNIE:
Szewczyk, Łąkowa 22.
FABRYKA PONCZOCH:
Jabłoński, Kilińskiego 92.
FABRYKA ORGANÓW I KATARYNEK:
K. Bassi Nowo-Łagiewnicka 10.
ZAKŁADY BLACHARSKIE:
Sokołowski, Kilińskiego 79.
J. Kralkowska, Kopernika 32.
Przybył, Niska 3.
Melchinkiewicz, Kilińskiego 107.
Tarkowski, Kilińskiego 80.
PRACOWNIE OBUWIA:
Pawiewski, Sienkiewicza 52.
Ciepucha, Wysoka 2?.
Błaszczyk, Wólczańska 79.
Zieliński, Rzgowska 12.
Powaski, Kilińskiego 60.
Grędziński, Piotrkowska 84.
ZAKŁADY KOWALSKIE:
B-cia Kędzierscy, Kilińskiego 94.
Czarnecki, Nawrot 80.
PIEKARNIE:
Zapędowski, Napiórkowskiego 39.
Zeller, Wólczańska 169.
Kaczorowski, Rokicińska 25.
Bryszewski, Pomorska 86.
Ewich, Konstantynowska 84.
Kopczyński, Piotrkowska 96.
Szymska, Szosa Pabjanicka 46.
CHEMICZNE PRALNIE I FARBIARNIE:
Muszyński, Narutowicza 46.
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BETONIARSKICH:
Rakowiecki, Nawrot 74.
PRACOWNIE KRAWIECKIE:
Świerczyński, Kilińskiego 109.
SKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH:
Seiradzki, Juljusza 4 m. 7.
CUKIERNIE:
Jaworski, Nawrot 24.
SKŁADY WÓDEK:
Śliwkowski, Rokicińska 6.
JADŁODAJNIE:
Kenicowa, Skwerowa 22.
FABRYKA WODY SODOWEJ:
Piętczak, Nawrot 92.
FRYZJERZY:
Budzewski, Piotrkowska 54.
Radecki, Szosa Pabjanicka 46.
W. Bogdanowicz.
SKLEPY TYTONIOWE:
Sobczyńska, Napiórkowskiego 9.
MLECZARNIE:
Wężyk, Piotrkowska 27.
KRAWCOWE:
Falkowska, Sienkiewicza 59.
RZEŹNICY:
Ołtarzewski, Aleksandrowska 26.
MASARNIE:
Bryl, Rokicińska 10.
Borkowski, Rokicińska 13.
Rosiński, Wysoka 18.
Kurasiński, Napiórkowskiego 7.
Kowalski, Napiórkowskiego 20.
Pawłowski, Napiórkowskiego 38.
Rzepecki, Rzgowska 33.
L. Rzepecki, Rrgowska 33.
A. Raksyk, Kilińskiego 133.
F. Woźniakowski, Rzgowska 78.
MALARZ I DEKORATOR.
Błaziński, Główna 34.
SKLEPY SPOŻYWCZE:
Mertin, Nawrot 53.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejeden nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Popierajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWÓJ"

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa, jak to: blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Piekarnię 582—

kompletnie urządzona w pełnym biegu sprzedam byle zaraz. Wiadomość: ul. Kopernika 59 Lewicki, tel. 2-36.

Potrzebni chłopcy z kaucją

do roznoszenia gazet.

Zgłaszać się do Rozwoju od 12—4.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Tanio do sprzedania sklep z pokojem Wiadomość Pusta 9, (cukiernia) 562—4

Sklep rzeźniczy co sprzedania z pokojem i kuchnia. Wiadomość ul Cegielniana № 56. 582—3

Samochód (Landolet) marki „Tatra" 6 osobowy z licznikiem, mało używany do sprzedania Zielona 44, garaż o. 12 do 2 w poł 505—5

A! Pani dzisiaj bez koszulki! Wielki wybór damskiej i męskiej bielizny. pończoch, skarpetek, krawaty, Pracującym na raty. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44 1225—13

A! Upiększajcie wasze pokoje Firanki od metra odpasowane, Kapy pluszowe, pikowe gobelinowe. kołdry watowe podpinki. Pracującym na raty Leon Rubaszkin Kilińskiego 44 1225—13

Różne:

Tapicer potrzebuje zarobić, robi solidnie niedrogo i praktycznie Nowacki Gubernatorska 11. 559—4

Inteligentna młoda osoba zajmie się dziećmi, Wyjazd możliwy, Oferty pod „L. 1." 591—3

Ogród owocowy z ziemią uprawną do wydzierżawienia 1 i pół morgi, Wiadomość Folwark Świętnik pod Pabjanicami. 594—3

Akuszer doktór Chyżewski, ul. Główna 51, przyjmuje 5- 7 wieczorem. ceny lecznicowe. 377—20

Potrzebny agent do sprzedaży obrazów. Targowa 12. 576 5

Potrzecna dziewczyna do obowiązku Sienkiewicza 56. H Gessler 601 1

Chłopiec do posyłek od lat 16 inteligentny potrzebny na półdnia. Oferty własnoręcznie pisane i referencje składać pod „Chłopiec" do Rozwoju. 604—2

Agentów na wysoka prowizję przyjmę. Wiadomość w Stolarni Napiórkowskiego 7 602—2

Poszukuje pożyczki zł. pięć tysięcy na pierwszy numer hipoteki Oferty do Rozwoju pod „Kupiec" 598—3

Potrzebna na przychodnie uczciwa dziewczyna umiejąca gotować. Piotrkowska 174. 603—1

Dla rzeźników! Forszon rzeźniczy i resorka do sprzedania Wólczańska 109 u kowala. 600—3

Jest do wynajęcia pokój bez mebli Andrzeja 60 m. 47. 606—1

Dziennikarz lub dobry reporter potrzebny.

Oferty sub „C. T." 605—

Węgiel

w plombowanych workach

z dostawą do mieszkań Gwarantowany gatunek i waga, Punktualna dostawa,

JAN KORAL

ul, Kolejna № 2, (róg Sienkiewicza) Telefon 45-51. 1149—

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Acydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po połudn. 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u Lacha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 3.50: miesięcznie — 30.— m.

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski W drukarni T. Czajewskiego. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Gorolewski.